Nr. 83. Kraków, Sroda 12 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Protest Polaków przeciw amerykańsko-rosyjskiemu traktatowi ekstradycyjnemu.

Omawiając niedawno (patrz nr. 76 *N. Ref.)* sprawę uchwalonego przez senat Stanów Zjednoczonych, a przez prezydenta jeszcze na szczęście nie zatwierdzonego traktatu o wydawaniu rosyjskiemu rządowi politycznych przestępców, streściliśmy odezwę, jaką z tego powodu wydał *„Związek wolnej rosyjskiej prasy“* w Londynie i z naszej strony wyraziliśmy nadzieję, że Polonia amerykańska bez różnicy zapatrywania podniesie zgodny protest przeciwko nowemu zamachowi carskiego rządu na obywatelską i polityczną wolność tych, którzy za morzem szukają schronienia przed knutem. Przewidywanie nasze spełniło się w sposób ze wszech miar poważny i dobitny. Oto jak donoszą dzienniki amerykańskie, w niedzielę dn. 19 marca odbył się w tej sprawie *mass-meeting* w Chicago, na którym 5000 zgromadzonych Polaków uchwaliło przesłać najpierw do Waszyngtonu telegraficzny protest przeciw zawarciu traktatu, z prośbą o powstrzymanie jego ratyfikacyi, następnie przedłożyć kierownikom rządu amerykańskiego takiż protest szerzej umotywowany, jako wyraz opinii polskich obywateli, na wolnej ziemi amerykańskiej osiadłych.

Obie uchwały natychmiast wykonano, a poważny ten objaw politycznego życia rodaków naszych, w których sercu gorąca miłość Ojczyzny żywem snać bije tętnem, wywołał w demokratycznej prasie amerykańskiej niezwykłe zainteresowanie, pozwalające przypuszczać, że i rząd liczyć się z nim będzie.

Zgromadzenie, obejmujące Polaków najrozmaitszych odcieni i przekonań politycznych, zagaił dyrektor szkoły polskiej w Chicago, lwowianin, p. Szczęsny Zahajkiewicz, w krótkich ale dobitnych słowach przedstawił cel mityngu, skreślił obraz despotyzmu panującego w Rosyi i jej dążenia do rozpostarcia swej władzy nawet na drugiej półkuli, dodał w końcu, że w pierwszym rzędzie jest obowiązkiem Polaków zaprotestować przeciw tym usiłowaniom, objawiającym się w chęci zawarcia podobnego traktatu.

Wystąpił cały szereg mowców, streszczających wywody swe w silnych, piętnujących rząd carski słowach protestu. Wzgląd na istniejącą u nas „wolność prasy“, pojmowaną nieco inaczej, jak w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, nie pozwala nam powtarzać dosłownie poszczególnych przemówień, tak jak to czynią pisma polsko amerykańskie. Zaznaczamy więc tylko, że przeważna część mowców arcy dobitnie zastanawiała się nad tem, jak rząd carski pojmuje i w czem dopatruje się „zbrodni i zbrodniarzy?“ W despotycznej Rosyi uważanem bywa za zbrodnię wszystko, co dąży do swobody i prawności. Zbrodniarzami wobec Moskwy są polscy bohaterowie z 1831 i 1863 roku dlatego, że przelewali krew za Ojczyznę. Zbrodniarzem jest lud unicki, który modli się, jak modlili się jego ojcowie, a który mordują bezkarnie moskiewscy siepacze. Zbrodniarzem każdy, kto uczy dziecko po polsku. Zbrodniarz, kto pragnie widzieć Ojczyznę wolną. Zbrodniarz, kto mówi: car kiepski, bo car bez Boga i t. d.

„Rosya traktatem ze Stanami Zjednoczonemi chce uzyskać prawo ścigania pod tym lub innym pozorem tu na ziemi wolności wszystkich tych „zbrodniarzy“... Protest przeciw Moskwie, gwałcicielce praw Chrystusa, jest konieczny, a powinien wyjść i od Polaków, nie od tej lub owej partyi albo organizacyi, ale od wszystkich Polaków, bo w takiej sprawie wszyscy powinni stanąć, jak jeden mąż, ramię przy ramieniu...

„Jako Polacy, tym krokiem manifestujemy — dziwnym zbiegiem rzeczy w 100 lat po drugim rozbiorze Polski — że istniejemy, że żyjemy, że nas nie zgniotła noga ciemięzców. Pomimo 100 lat męczeństwa, tu na drugiej półkuli, tak, jak i tam, w starym kraju — jesteśmy Polakami i stronnikami swobody. Jako obywatele amerykańscy, lepiej niż inni znający straszne warunki despotyzmu, istniejące w caracie, nie pozwalamy przewodnikom państwa robić fałszywego kroku, któryby przetworzył ten kraj swobody, będący dotychczas przytułkiem dla uciśnionych ze wszystkich stron, — na krainę knuta“...

Z tych kilku zdań można sobie wyrobić pojęcie o nastroju obrad i tonie przemówień, które przyjmowano gorącemi oklaskami.

W myśl uchwał, na mityngu powziętych, osobno wybrana komisya wypracowała memoryał do rządu Stanów zjednoczonych, streszczający się w następujących punktach:

1) Rząd rosyjski jako absolutnie despotyczny, nie daje żadnej gwarancyi i w żadnym razie dać jej nie może, ażeby taki traktat mógł być wykonany w sposób wierny i uczciwy, o ile to dotyczy Rosyi.

2) Warunki polityczne, obecnie istniejące w Rosyi, czynią bardzo łatwem uznanie za czyny kryminalne takich aktów politycznych, które w państwach konstytucyjnych lub demokratycznych są uznawane za naturalne prawa każdego swobodnego obywatela.

3) W Rosyi nie ma swobody religijnej ani wolności prasy, ani wolności słowa i wychowania, a każde wykroczenie w kierunku wolności słowa, prasy lub wychowania jest uważane za „przestępstwo kryminalne“.

4) Przed laty niewielu rząd rosyjski zorganizował systematyczny ruch w celu przymusowego nawracania tysięcy swych poddanych na prawosławną religię cara. Wszyscy, którzy nie ugięli się wobec despotycznego rozkazu zmiany wiary, zostali uznani za winnych przestępstwa i zesłani na wygnanie.

5) W Rosyi nie ma niezależnych sędziów do sądzenia przestępstw politycznych; sędziowie wszyscy są urzędnikami cara; zresztą ażeby uniknąć możności sądzenia sprawy przez sędziego, którego wykształcenie i wychowanie z szacunku dla siebie samego mogłoby go skłonić do dania oskarżonemu po części przynajmniej bezstronnego przesłuchania, sprawy o przestępstwa polityczne oddawane są zazwyczaj pod sąd wojenny, którego sędziami są wyłącznie wojskowi. W sądach takich nie ma ani bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, ani właściwego zachowania jakichkolwiek form proceduralnych. Car jest bogiem, a wojskowi służalcy tego boga nie mogą się mylić. Surowość wyroków owych sądów jest powszechnie znaną i nie wymaga obszerniejszych komentarzy.

6) Nawet gdyby zamierzony traktat zawierał ustęp o wydawaniu tylko w pewnych specyalnych wypadkach osób, które zajmując się politycznemi sprawami, stały się winnemi niewątpliwych zbrodni kryminalnych, rozstrzygnięcia co do winy lub niewinności oskarżonych, nie należałoby pozostawiać sądom rosyjskim. Despotyczna organizacya sądów rosyjskich i wykonywanie tamtejszych ustaw umożliwiłyby wydawanie fałszywych wyroków i kłamliwe oskarżenia przeciwko takim wychodźcom do Stanów Zjednoczonych, którzy nigdy zbrodni nie popełnili. W każdym razie zawsze, skoro takie oskarżenia zostaną wniesione, oskarżeni powinni mieć zapewnione zupełne i sprawiedliwe przesłuchanie w sądach Stanów Zjednoczonych, a orzeczenie sądu rosyjskiego nie powinno mieć znaczenia wobec oskarżonych.

W końcu odwołuje się manifest w tych słowach do narodn i rządu amerykańskiego:

„Stany Zjednoczone Ameryki zawsze dawały opiekę i schronienie uciśnionym ze wszystkich krajów i nigdy nie przyczyniały się do wzmocnienia ucisku ciemiężców Rząd Stanów Zjednoczonych jest żyjącym protestem przeciw tyranii i niesprawiedliwości i nie powinien ani wprost, ani ubocznie wspomagać tyrana, który siebie zowie Bogiem, gdy uciska i zmusza do milczenia naród, domagający się wolności.

„Dlatego odzywamy się do narodu Stanów Zjednoczonych i do jego Senatu, prezydenta i sekretarza stanu, by sprawiedliwości zadość uczynili i wspomogli lud, dążący do wolności — chociażby nawet w ten sposób mieli potępić i obrazić wrogów tej wolności i tego postępu, które są charakterystycznemi znamionami naszego wieku i tak wspaniałe znalazły uosobnienie w rządzie Stanów Zjednoczonych. Co do każdego ustępu traktatu, — skoro zachodzi wątpliwość co do jego przyjęcia — błagamy, ażeby Bóg sprawiedliwy kierował naszym Senatem i prezydentem, by ci rozstrzygnęli taką wątpliwość na korzyść nieszczęśliwych, uciśnionych przyjaciół wolności i postępu i obrońców wiecznej sprawiedliwości“.

Następują podpisy najpoważniejszych polskich obywateli, w Ameryce osiadłych.

Nadmienić wypada, że sprawą powyższego protestu zajął się nader energicznie p. Piotr Kiołbassa, skarbnik miasta Chicago. Odwiedził on najpierw senatora Palmera, prosząc go o poparcie sprawy, następnie razem z adwokatem Lowlerem złożył memoryał urzędownie u sekretarza państwa Greshama, udał się w końcu wraz z senatorem Palmerem do „Białego Domu“ i przedstawił protest powyższy prezydentowi Clevelandowi i wiceprezydentowi Stevensonowi. Z rozlicznych głosów amerykańskiej prasy, która, jak wspomnieliśmy, z szczerą sympatyą powitała ten wyraz zbiorowej opinii wychodźców Polaków w sprawie wielkiego politycznego znaczenia, zasługuje na uwagę ustęp artykułu, zamieszczonego w *Globe*.

„Sympatya całego ludu amerykańskiego musi być za tym protestem. Niepodobieństwem jest chyba przypuścić Rosyę do braterstwa narodów chrześciańskich na równych prawach, a dać jej prawo zapełnienia tego kraju, jak to robi w swem państwie, szpiegami, poszukującymi osób politycznie podejrzanych. — to byłoby już zawiele. Jako kraj, najciemniejsza Afryka jest niebem światła w porównaniu z Rosyą, co znowu nie przeszkadza być wielu Rosyanom ludźmi uczciwymi i sprawiedliwymi“.

„Z dumą i zadowoleniem — pisze *Dziennik Chicagoski* — przytaczamy te i tym podobne głosy. Dowodzą one, że protest nasz spełnił już w znacznej części swe zadanie. Że spełni je do końca, mamy prawo się spodziewać.

Wydział krajowy o popieraniu kolei lokalnych.

Lwów, *8 kwietnia.*

(Dokończenie).

Wedle tego projektu w skład krajowej Rady kolejowej wchodzić będzie 14 członków, zostających pod przewodnictwem marszałka krajowego lub wyznaczonego przezeń z grona członków Wydziału krajowego zastępcy. Siedmiu członków Rady kolejowej powoływać ma Wydział krajowy bezpośrednio, siedmiu zaś zamianuje Wydział krajowy na propozycye następujących instytucyj (każda po jednym): Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, w Krakowie i Brodach, galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Towarzystwa galicyjskiego leśnego we Lwowie i Towarzystwa naftowego w Gorlicach. Mandaty członków trwać mają trzy lata. Z grona tej Rady wyznaczy Wydział krajowy trzech członków i dwóch zastępców, którzy przez czas trwania czynności Rady kolejowej tworzyć będą ściślejszy stały komitet doradczy szefa dep IV wydziału krajowego w zakresie spraw kolejowych

Rada kolejowa zbierać się będzie na wezwanie Wydziału krajowego stósownie do zachodzącej potrzeby, nie mniej jednakże niż dwa razy w roku. Członkowie Wydziału krajowego mają prawo uczestniczyć w obradach Rady, nie mogą jednak głosować. Przewodniczący może także powołać na posiedzenia Rady osoby, nie należące do Rady, których zdania jednak i opinie mogłyby być przydatnemi do zbadania przedmiotu obrad Rady. Czynności członków Rady są honorowe i stanowisko członka Rady nie daje prawa do wynagrodzenia tak, iż jedynie członkowie zamiejscowi, a przez Wydział krajowy wprost powołani, będą mieli prawo żądania dyet i zwrotu kosztów podróży.

W zakres działania krajowej Rady kolejowej wchodzi wydawanie, na wezwanie Wydziału krajowego, opinii w sprawach wykonania uchwał powziętych przez Sejm w myśl ustawy o kolejach lokalnych, której projekt równocześnie się przedkłada, jako też w kwestyach kolejowych w ogóle.

Komitet doradczy zbierać się będzie na każde zawezwanie przez szefa dep. IV wystósowane. celem zapoznania się z przebiegiem ważniejszych spraw kolejowych, i omawiania, tudzież przygotowania wniosków, bądź to dla pełnej Rady kolejowej, bądź dla Wydziału krajowego.

10) W dalszym ciągu przechodzi Wydział krajowy do sprawy prowadzenia ruchu na mających powstać kolejach lokalnych przez kraj subwencyonowanych i wypowiada przekonanie iż w dzisiejszych stosunkach prowadzenie ruchu na tych kolejach należałoby oddawać od wypadku do wypadku, na podstawie specyalnych umów (*Betriebsverträge*), bądź to zarządowi kolei państwowych, bądź też przedsiębiorstwom prywatnym wedle tego, które z proponowanych warunków przy rokowaniach w tej mierze podjętych najwięcej odpowiadałyby indywidualnym potrzebom odnośnej linii. Zasady powyżej streszczonego programu. zebrane zostały przez Wydział krajowy w projekcie krajowej ustawy o popieraniu przez kraj budowy kolei niższego rzędu, który Wydział krajowy jako jeden z wniosków kończących omawiane sprawozdanie Sejmowi do uchwalenia przedstawia.

Obok tego projektu proponuje nadto sprawozdanie uchwalenie całego szeregu postulatów do rządu, postulatów mających na celu stworzenie w sferze działania rządu centralnego warunków, któreby dały projektowanej ustawie krajowej możność przyczynienia się do rozwoju sieci kolei lokalnych w kraju. Chodzi tu głównie o uzyskanie zmian w postanowieniach ustawy państwowej z dnia 17 czerwca 1887 roku, której moc obowiązująca gaśnie z końcem bieżącego roku. zmian mający na celu zapewnienie akcyi, jaką kraj podejmuje, systematycznej i odpowiedniej pomocy ze skarbu państwa. Poniżej przytaczam dosłownie proponowane przez Wydział krajowy rezolucye.

Sprawozdanie Wydziału krajowego kończy się: I) wnioskiem uchwalenia projektu ustawy o popieraniu budowy kolei niższego rzędu. którego to projektu główne zasady powyżej streszczono; II) wnioskiem: 1) „upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania kolei niższego rzędu (w myśl owej ustawy) rocznej dotacyi w kwocie 300 000 złr. przez lat 30 począwszy od roku 1894;“ 2) „poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu zdania Rady nadzorczej Banku krajowego i porozumieniu się z rządem przedłożył Sejmowi projekt zmiany statutu Banku krajowego, upoważniającej Bank do pośredniczenia w dostarczaniu kapitałów potrzebnych na cele popierania kolei niższego rzędu przez kraj w myśl postanowień ustawy uchwalonej jako punkt I.“; III) wnioskiem: upoważnienia Wydziału krajowego do zaprowadzenia przy Wydziale prowizorycznego biura kolejowego w myśl zasad powyżej wyłuszczonych i utworzenia krajowej Rady kolejowej na podstawie dołączonego a powyżej streszczonego statutu organizacyjnego; wreszcie IV) wnioskiem następujących rezolucyj:

„Wzywa się rząd, aby wziął pod rozwagę rewizyę ustawy o kolejach lokalnych z dnia 17 czerwca 1887 tudzież rozporządzeń ministeryalnych dotyczących wygotowania projektów kolei lokalnych i w związku z tem będącego postępowania władz, a to w tym kierunku, aby systematyczne i skuteczne popieranie finansowe kolei lokalnych przez państwo w drodze

---

NA KRESACH.

Urywek z dziennika młodej mężatki.

Napisał

AJRAM.

Kraków, d. 14 września r. 18..

Wczoraj przysięgłam przed ołtarzem miłość i posłuszeństwo memu Adolfowi. Dzisiaj opuszczam dom rodzicielski, wyjeżdżamy na trzy tygodnie do ciotki na wieś. Adolf wziął urlop, po upływie tegoż osiadamy w miasteczku Białej, dokąd Adolf jako urzędnik kolejowy został przeniesiony.

Dziwny chaos w mej głowie, serce w tych dniach, jak gdyby ścierpnięte ze zbytku wrażeń noszę w piersiach. Opuszczam dom rodzicielski ciepły, serdeczny, każdy kącik droższym mi się teraz wydaje. Rzeczy moje porozkładane; pakują ślubną suknię, welon i wianek wkłada mama do osobnego pudła. Dziwnie wszystko przechodzi na tym świecie, jedna chwila tak wielkie zmiany przynosi. Adolf rozpromieniony, całuje moje złote warkocze, chciałby mnie jak najprędzej zabrać. Wyleciał na miasto, by się z kolegami pożegnać, a mnie w sercu smutno. Jakież to uczucie odmienne, mocniejsze od wszystkich innych, które nas łączy — to miłość! przed którą nikt się nie obroni, gdy ją w sercu poczuje.

Mama łzy ukrywa, ojciec wąs szarpie. Och! żal mi ich okrutnie; kocham Adolfa, lecz lękam się przyszłości. Hejnał wygrywa trębacz na wieży Maryackiej, żegna mnie, nie posłyszę go prędko! Każdy kamień naszego starego miasta jest mi drogi. Już odczuwam tęsknotę za tem, co zostawiam. Obrączka lśni mi na palcu. Adolf powiada, iż rączka moja wypiękniała przy jej blasku. Jak on mnie kocha! Mama ciągle powtarza, że chyba trudno znaleźć lepszego i więcej zakochanego męża.

Ale otóż i on, słyszę głos jego, rzucam pióro.

Radłów, 20 września.

Nie mogłam przez te sześć dni pisać. Adolf dobry, kochany, na chwilę mnie nie opuszcza. Zapominam o wszystkiem w jego objęciu. Jestem upojoną pocałunkami, jakby odurzającym narkotykiem. Wieś, cisza, przyczynia się do mego szczęścia. Na całą przeszłość moją padła zasłona, weszłam w kraj nowy. Ciotka uszczęśliwiona nami, usuwa się dyskretnie, zostawiając nas samych. Wczoraj płynęliśmy łódką po Wiśle. Adolf znakomicie wiosłuje; mknęliśmy szybko po tej mojej kochanej rzece — w zmroczonem już trochę powietrzu tyle światła widziałam; rzeka, park, domek ciotki, wszystko wydawało mi się złotaworóżowe. Wielkie to szczęcie odnaleźć siebie w sercu drugiem. Adolf w ciągłym zachwycie szeptał mi wyrazy serdeczne, kochane; słuchałam upojona, i w zamian wypowiadałam mu, że jest panem całej mej istoty; wiatr roznosił słowa nasze po rzece.

Zmrok coraz większy zapadał, czas było wracać domu; droga od rzeki wiodła do domu; było w nim duszno i uroczyście, z wierzchołków drzew odzywały się ptaki; to też przytuleni do siebie, szybko przebyliśmy ciemną zieleń i wkrótce roztoczył się przed nami szeroki widok wioski, oblanej złotem światłem księżyca.

Małżeństwo ma sprowadzać miłość ze szczytów niebiańskich w prozę codziennego życia. Do dziś dnia przebywam na szczytach zielonych, uśmiechniętych do słońca.

Radłów, dnia 26 września.

Wczoraj miałam list od mamy. Ojciec nie pozwolił jej wcześniej pisać, by siebie i mnie niepotrzebnie nie rozdrażniała. Ciotka tylko poczciwa donosiła jej, że żyjemy i kochamy się. Z początku miałam żal do ojca, lecz wczoraj pomyślałam, że może miał słuszność. Łkałam, nie płakałam, czytając list mamy. Aż się Adolf pogniewał na mnie.

„Sama siedzę teraz w kąciku moim, koło stoliczka, próżne krzesło twoje; zdaje mi się, że widzę jasną główkę, że słyszę głos i śmiech twój, tak dla mnie drogie“.

Szczęście każde musi mieć w sobie ziarnko gorczyczne, pomyślałam, i taką szaloną tęsknotę uczułam za matką, iż byłabym potrafiła całe moje szczęście porzucić, by tam w kąciku koło okna uklęknąć, i utulić w objęciu tę drogą, kochaną matkę moją. Zapanowałam nad sobą, uspokoiłam się, ale poznałam, że przy całej mej miłości do Adolfa, mama w mem sercu bardzo wielkie miejsce zajmuje. Jest rozumną i dobrą, — mam dla niej szacunek i miłość.

Dnia 30 września.

Za tydzień opuszczamy Radłów; Adolf chciałby już być w Biały. Rodzice oboje pojechali mieszkanie nam urządzić. Jak oni się starają, by nam dobrze było.

A tutaj tak pięknie, jesień lśni całym zasobem bogactwa, powaga królewska bije od czoła tej pory, która jak matrona chlubi się dziećmi swego łona. Lecz dosyć tej pięknej sielanki, trzeba się do życia rzeczywistego zabrać. Będzie ono łatwe z Adolfem; każdy mój lęk o przyszłość pocałunkami rozprasza.

Biała, dnia 15 października.

Od tygodnia jesteśmy u siebie. Gniazdko nasze ręką rodzicielską usłane, miłe i rozkoszne. Zależy od nas, by dalej takie było. Ojciec ma dużo silnej woli, zapowiedział nam z mamą, iż dopiero na święta Bożego Narodzenia widzieć się będziemy.

„Niechaj się małżonkowie uczą sami żyć, my starzy nie przeszkadzajmy młodym“.

Liczę dni do Bożego Narodzenia.

Siedziba nasza — to kraniec Galicyi, jesteśmy „na kresach“. Przed oczami mam Beskidy zielone, uśmiechnięte i tak bliskie, że z okien pokoju odróżniam ich zielone stoliki. Czuję ich powiew świeży, pomimo dymu fabrycznych kominów.

Miasteczko robi wrażenie kolonii niemieckiej, albo, właściwiej się wyraziwszy, miasteczka czysto niemieckiego. Nazwy ulic niemieckie, w szkołach język wykładowy niemiecki, napisy na sklepach, afisze, plakaty, wszystko w obcym języku; a przecież ludność miejscowa, to Polacy-robotnicy pracujący w fabrykach, to nasze Maćki i Bartki. Nazwiska obywateli czysto polskie, lecz serca ich dawno wyparły się matki-ziemi, która ich żywi i wzbogaca. Co się to stało? czemu tu szkoły germanizują polskie dzieci? przecież to Galicya, nie Poznańskie.

Adolf w biurze do dwunastej, ja krzątam się po domu. Układam, ścieram prochy zawzięcie, to też nowe meble błyszczą w pokojach. Chcę, żeby u nas ładnie było. Podobno tu wielki dostatek w niemieckich domach, ładem i zapobiegliwością odznaczają się Niemki, ale podobno i zaroznmiałością, że tylko one tak potrafią gospodarować.

Dnia 16 października.

Śmiałam się dzisiaj przy rozpakowaniu kufrów Adolfa; co tam różności było; wyliczyłam czterdzieści par jasnych rękawiczek, lakierków kilka, rozpraw naukowych pozaczynanych całe pliki,— bielizny prawie nic.

A przecież pan mój zawsze taki elegancki, wyświeżony przychodził do nas. Zapytałam go, gdzie ma bieliznę? Zapewne u praczek pozostawała; „zresztą co mnie to wszystko obchodziło, ja tylko o tobie myślałem,“ — odpowiedział

Nie dziwię się tej jego niedbałości o porządek. Małym chłopczyną oddany do szkół, wychowany był jak w koszarach zmiana „stancyj“ była u niego rzeczą zwykłą. W wakacye uganiał po polach i lasach, z końcem tychże matczysko połatało, dosprawiało, i znowu kuferek pełny dążył do miasta. Po śmierci matki sam już myślał o swej garderobie, sprawiał ciągle, a ma bardzo mało; pożyczanie kolegom, obsługa nierzetelna wypróżniała szafy.

Dnia 17 października.

Śmiech śmiechem, ale naprawdę mój Adolf myć się porządnie nie umie. Opłucze się wodą i koniec. Stanęłam przy miednicy i jak matka dziecię uczyłam. Uśmialiśmy się przy tem i nacałowali dosyć; zdaje mi się, że mam bielszego męża.

Dnia 18 października.

Wieczorem miasto roi się tłumami spacerujących; fabryki zmieniają robotników, jedna bowiem część tych pracowników, albo tylko w dzień pracuje, a na noc powraca do domu, albo pracując w nocy dzień w domu spędza. Dziewczęta w czarnych sukiennych spódnicach, w długich fartuchach, o jednym splecionym warkoczu, z blaszankami mleka podążają gromadnie do domów. Szerokie gościńce Lipnika i żywieckiej drogi rozlegają się śmiechem i rytmicznem stąpaniem młodych robotników. Porządni wracają do domów, szumowiny rozchodzą się po szynkach, „knajpami“ zwanych. To też tu nocami dość często rozlegają się wołania o pomoc, ochrypłe krzyki i pijackie śpiewy polsko-niemieckie.

Metropolią pomiędzy szynkami, jest tak zwana propinacya „Dziadka“. Całemi dniami gromady włóczęgów obojga płci, w obdartych ubraniach, dekorują ściany tego domu, utrudniając przejście przechodniom. Twarze czerwone, obrzękłe, wstręt wzbudzają; prawdziwa to Gehenna ludzka. *Hauptstrasse* zapchana wieczorem ludźmi. Ubrane według ostatniej mody wiedeńskiej Niemkinie z wdziękiem przechodzą ulice, rzucając długie, powłóczyste spojrzenia przechodniom lub towarzyszom.

Polskiej mowy nie wiele usłyszysz na ulicy. Słyszałam, że angielskie ostrygi młodo przeniesione do Śródziemnego morza, tracą właściwości północnych swych siostrzyc, w zamian dostają narosty włoskich ostryg. Coś podobnego dzieje się w Biały z Polakami.

Powiadają zawsze, że rasa, — to jest to, co człowiek przynosi z sobą na świat, — jest silniejsze od sfery, to jest zbioru otaczających warunków społecznych i politycznych; jednak słyszę, że tutaj posagi Niemek modyfikują wpływy rasy.

Polskie domy nie chlubią się względami złotej młodzieży tutejszej, a najwymowniejszym dowodem tego jest, że od lat wielu Biała nie poszczyci się małżeństwem polskiem tu zawartem. Są małżeństwa napływowe, ale tutejszych nie ma. Polacy żenią się z Niemkami, Polki czekają lepszych czasów lub przeniesienia papy.

(C. d. n.)

administracyjnej było umożliwione a procedura odnośna do urzeczywistnienia projektowanych kolei lokalnych została ile możności uproszczoną i skróconą.

W szczególności wzywa się rząd, by w bieżącym roku przedłożył Radzie państwa projekt ustawy zmieniającej postanowienia ustawy o kolejach lokalnych z dnia 17 czerwca 1886, w którymby uwzględniono następujące zmiany dotyczące poszczególnych artykułów wspomnianej ustawy:

1) Do artykułu II. Przedsiębiorstwa kolei lokalnych powinny być w drodze administracyjnej nietylko zwolnione od obowiązku przewożenia poczty bezpłatnie, lub za opłatą zniżoną, ale nadto oszczędności administracyi pocztowej wynikające dla niej skutkiem transportu koleją, które ewentualnie miałyby być skapitalizowane, winny być przez państwo na rzecz tychże kolei przekazane tak, jakto ma miejsce w Węgrzech.

2) Do artykułu III. Rząd powinien być upoważnionym do zamieszczenia w przepisach taryfowych dla kolei lokalnych takich ułatwień i uproszczeń procedury, które umożliwiłyby szybkie stósowanie taryf do zmiennych konjunktur handlu.

3) Do artykułu V lit. a. Ze względu na to, że rachunki budowy i wykupna gruntów nie mogą być ukończone w ciągu pierwszego roku eksploatacyi, powinno być zwolnienie od stempla i należytości od kontraktów wpłat, dokumentów, wpisów księgowych i innych urzędowych pertraktacyi odnoszących się do nabycia gruntów. budowy i wyposażenia kolei, przyznane kolejom lokalnym aż po koniec drugiego roku eksploatacyi kolei.

4) Do artykułu V lit. e. Opłata 3% należytości stemplowej od biletów jazdy powinna być przy kolejach lokalnych zniesiona.

6) Do artykułu VI. Koleje lokalne powinny być przy objęciu ich eksploatacyi przez rząd państwowy, lub zarząd kolei gwarantowanej przez państwo zwolnione od wszelkiego przyczyniania się do kosztów zarządu centralnego.

Pomienionych kolei lokalnych nie należy pociągać do przyczyniania się do kosztów budowli nowych i przebudowań na stacyach złączenia, przeznaczonych do wspólnego z główną koleją użytku.

Zarządy kolei państwowych i kolei przez państwo gwarantowanych, ruch na kolei lokalnej prowadzące, winny odstępować kolejom lokalnym na ich żądanie za zwrotem jedynie własnych kosztów taboru potrzebnego do budowy i eksploatacyi. materyałów użytkowych, jakoteż przedmiotów inwentarza, a nadto winny wykonywać dla nich za zwrotem własnych kosztów wszelkie reperatury w swoich warsztatach, tudzież użyczać im personalu potrzebnego do służby eksploatacyi za zwrotem należnych poborów.

Ewentualne przeładowywanie towarów z kolei lokalnej na stacyach złączenia powinno być uskutecznionem przez kolej główną bezpłatnie.

Byłoby pożądanem, by kwestya przyczyniania się kolei głównej do kosztów kolei lokalnej była w ten sposób rozwiązaną, iżby kolej główna płaciła kolei lokalnej pewną oznaczoną premię za każdą osobę i tonę towaru przyjętą od kolei lokalnej do dalszego przewozu.

6) Do artykułu VII. Celem umożliwienia systematycznego a wydatniejszego uczestnictwa skarbu państwa w popieraniu finansowem kolei lokalnych byłoby pożądanem, wziąć pod rozwagę utworzenie nowego typu państwowych obligów dłużnych, któreby były wypuszczane w miarę potrzeby wyłącznie w celu uzyskania specyalnych funduszów na popieranie budowy kolei lokalnych przez państwo.

Należałoby także upoważnić rząd do obejmowania eksploatacyi kolei lokalnych na rachunek za oznaczeniem stałej renty dzierżawnej w wypadkach, gdzie według opinii rządu, lub według wykazów przez rząd sprawdzonych, przewidywane dochody z eksploatacyi kolei wystarczać będą przynajmniej na pokrycie własnych kosztów eksploatacyi kolei przez państwo, oraz na pokrycie pomienionej renty dzierżawnej.

7) Do artykułu X. Co do używania dróg państwowych do zakładania kolei żelaznych powinny być przyznane przedsiębiorstwom kolei lokalnych ulgi podobne tym, jakie postanawia się co do dróg nierządowych w § 8 projektu ustawy o popieraniu niższorzędnych kolei żelaznych przez Sejm krajowy uchwalonego.

8) Do artykułu XI. Czas trwania mocy obowiązującej państwowej ustawy o kolejach lokalnych należałoby ustanowić na dłuższy przeciąg lat, niż to dotychczas bywało, naprzykład na lat piętnaście.

Z sejmu czeskiego.

Jakeśmy przewidywali i zapowiadali, tak też się stało. Dotąd może jeszcze nigdy nie było takiej wrzawy i hałasu ani w żadnym sejmie, ani nawet podczas najburzliwszych chwil w Izbie poselskiej Rady państwa, jak wczoraj w sejmie czeskim — podczas pierwszego czytania przedłożeń rządowych o odgraniczeniu okręgów sądowych. Rozchodziło się o rzecz czysto formalną, bo o postanowienie, do jakiej komisyi te przedłożenia odesłać do zbadania i sprawozdania. Donosiliśmy już, że Czesi pragną te przedłożenia przekazać komisyi administracyjnej dla spraw gminnych i powiatowych, aby uniknąć tworzenia osobnej komisyi, którаby przypominała umowy wiedeńskie. Dlatego p. hr. Buquoy postawił wniosek, aby te przedłożenia przekazać komisyi administracyjnej.

Na ten wniosek zgodził się p. Schmeykal w imieniu Niemców, chociażby mu więcej dogadzało, gdyby odnowiono komisyę ugodową i jej przedłożenia przekazano, bo mu nie chodzi o formę, lecz tylko o istotę rzeczy, zwłaszcza że można się spodziewać, iż komisya administracyjna szczuplejsza co do liczby członków, prędzej swoją robotę ukończy. Jednakowoż zastrzegł się, że to zgodzenie się na wniosek nie powinno być uważane za prejudykat, bo Niemcy trwają stale przy punktacyach ugodowych.

P. Herold, który po nim głos zabrał, oświadczył zaraz na wstępie, ze przedłożenie rządowe uważa za wykonanie punktacyj ugodowych, wprawdzie odmienne co do formy, ale takież samo co do istoty. W wywodach swoich obsypał wyrzutami najpierw Niemców, dalej czeską szlachtę feudalną i Staroczechów. Podczas tego ustępu jego mowy powstała powszechna wrzawa, spośród której słychać było głośniejsze krzyki: oszukaństwo, podstęp, zdrada i dzwonek marszałka. Całego i długiego a wrzawą przygłuszanego przemówienia treścią było wysilenie się na dowód, że przedłożenie rządowe ma hardzo wielkie polityczne znaczenie, przeto nie nadaje się do komisyi administracyjnej, lecz do innej osobno wybranej.

Mowa p. Riegera, który z kolei przemawiał, zagłuszana była jeszcze większą wrzawą: okrzykami Młodoczechów, a szczególnie p. Vaszatego i dzwonkiem marszałka z jednej, a oklaskami Staroczechów i szlachty feudalnej z drugiej strony. Mowca dowodził, że przedłożenia rządowe należą z natury swej do komisyi administracyjnej — i wykazywał Młodoczechom brak konsekwencyi w postępowaniu. Oni bowiem najwięcej sprzeciwiali się dotąd całej sprawie ugodowej — a tem samem i osobnej komisyi ugodowej, teraz zaś upominają się o nią natarczywie.

Wśród swojej mowy przyznał się do pomyłki, jaką popełniono w zawieraniu punktacyj ugodowych w Wiedniu i podniosłym głosem wołał: „Przysięgam wobec Boga, że w Wiedniu bylibyśmy nie przystali na punktacye ugodowe, gdyby nam powiedziano, że celem odgraniczenia okręgów sądowych jest: wydzielenie gmin czeskich z okręgów niemieckich. Kiedy później ten cel na jaw wyszedł, oświadczyliśmy, że musimy mieć pierwej jasny pogląd na całą sprawę ugodową i dopóki równouprawnienie obu języków nie będzie zapewnione dla całego kraju, dopóty o dalszych układach ani słyszeć nie chcemy...“

Po nim zabrał głos p. Vaszaty. Mówił on między innemi o używaniu języka czeskiego w sądownictwie w okręgach o jednolitej narodowości, wykazywał, że rząd wiedeński jest właściwie w rękach p. Plenera

Jeszcze raz odezwał się p. Herold, aby się obronić od zarzutu niekonsekwencyi, Młodoczesi bowiem nie życzą sobie odnowienia komisyi ugodowej w dawnym duchu, lecz wybrania osobnej komisyi poważnej z 36 członków po 12 z każdej kuryi, a taka komisya oświadczyłaby się z pewnością bez wszelkich ogródek przeciw wszelkim puntacyom ugodowym.

Przyszło nareszcie do głosowania przedewszystkiem nad wnioskiem hr. Buquoya. Ten wniosek przeszedł wszystkiemi głosami przeciw głosom młodoczeskim. Skutkiem tego Młodoczesi wyszli ze sali sejmowej.

Resztę spraw będących na porządku dziennym załatwiono spokojnie i odroczono następne posiedzenie na czwartek.

Z komisyi administracyjnej, której przedłożenia rządowe przekazano, wystąpił przewodniczący książę Windischgraetz i trzej niemieccy członkowie, aby zrobić miejsce tym przewodnikom klubu niemieckiego, którzy dawniej do komisyi ugodowej należeli.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 kwietnia.

Wybór p. Stefana Sękowskiego posłem sejmowym z okręgu tarnowskiego sprawił najwidoczniej bardzo niemiłą niespodziankę w pewnych „kierowniczych“ sferach konserwatywnego stronnictwa, skoro organ ich, *Czas* krakowski, we formie korespondencyi z Tarnowa wylewa skargi i żale z powodu tego wyboru.

Zdaniem korespondenta *Czasu*, przy ostatnich wyborach tarnowskich wystąpiły na jaw: „widoczny postęp w zasadach konserwatywnych i pokutujący obok tego duch dawnej koteryjności.“ Skoro bowiem tak hr. Franciszek Mycielski, jak p. Stefan Sękowski w mowach swych kandydackich zarówno gorliwymi okazali się konserwatystami, więc zdawałoby się, że przeszłość powinna przemawiać za kandydaturą hr. Mycielskiego. Nadto „poparcie marszałka krajowego, — pisze korespondent tarnowski *Czasu*, — w rodzinnych stronach wśród sąsiadów, powinno było być wskazówką, rękojmią i zachętą.“ Tymczasem stało się inaczej. Dla czego? pyta z rozpaczą korespondent *Czasu*, kiedy hr. Mycielski i jako rolnik i były poseł sejmowy wobec tego wybrany być powinien.

„Powitaćby można — pisze on dalej — wybór p. Sękowskiego ze szczerą sympatyą, bo program jego zdrowy, poczciwy, a chęci najlepsze; z pewnością harmonii stronnictwa konserwatywnego w Sejmie poseł ten nie naruszy. Boleć jednak musi to zwycięstwo w tych warunkach, bo świadczy, że tam nawet, gdzie zupełna zgodność zasad, a co najmniej równorzędność uzdolnienia, tam jeszcze przeważa wpływ koteryjnych niechęci, którym zawdzięczał nieświadomie p. Sękowski tak gorliwe poparcie. Koteryjność ta nie śmiała tym razem wysuwać naprzód kandydata opozycyjnego, zbyt przechylonego ku lewicy; nie mogła, jak dawniej, występować z *Reformą* w ręku na Stańczyków, bo zmysł konserwatywny wyborców uczynił postępy. Koteryjność ta zaściankowa dała poparcie młodemu konserwatyzmowi p. Sękowskiego, byle tylko obalić doświadczony konserwatyzm hr. Mycielskiego, byle okazać, że działa zawsze w duchu antagonizmu sąsiedzkiego i występuje przeciw powadze marszałka kraju. Są ludzie, których wielkość nie sięga poza granice powiatu i którzy za to, że nie dorośli do pierwszorzędnej roli w kraju, mszczą się pokątną agitacyą wyborczą, aby swoją przewagę powiatową przeciwstawić pierwszym powagom krajowym.“

Pouczające te uwagi nie potrzebują chyba bliższych wyjaśnień. Dodamy więc tylko, że jeśli dla nas wynik walki między hr. Mycielskim a p. Sękowskim był do pewnego stopnia kwestyą obojętną, to obecnie, dzięki wyjaśnieniom *Czasu*, uważać musimy wybór p. Sękowskiego ze względu na motywa, jakiemi kierowali się jego wyborcy, za wypływ poczucia niezależności u tychże wyborców.

Z Węgier.

W sejmie węgierskim toczy się od kilku dni żwawa rozprawa nad budżetem ministerstwa obrony krajowej. Wielu posłów z obu stronnictw opozycyjnych skorzystało ze sposobności, aby ponowić dawniejsze i przytoczyć nowe zarzuty i żądania. Zarzuty dadzą się krótko streścić w tem, iż duch armii jest niemiecki, germanizujący i dla narodowych węgierskich aspiracyj nieprzychylny, a żądania skierowane są do utworzenia nowych naukowych zakładów wojskowych na Węgrzech z wykładowym językiem węgierskim, do uzupełnienia węgierskiej obrony krajowej własną artyleryą, i do powolnego utworzenia zupełnie odrębnej i kompletnej armii węgierskiej.

Minister obrony krajowej gen. Fejervary, broni swego stanowiska przedmiotowo i nie bez skutku o tyle, że przeciwników wprawdzie nie zdołał przekonać, ale stronnictwo liberalne postanowiło odrzucić wszelkie wnioski i poprawki opozycyi i cały budżet przyjąć bez zmiany.

Wczoraj w Budapeszcie był zamach na księcia prymasa. Zamachu tego dopuścił się wydalony ze służby u ks. prymasa piwniczny Csolics. Chciał on prośbę swoją o powrót do służby przedłożyć osobiście księciu prymasowi. Dopuszczony do audyencyi, gdy usłyszał odpowiedź, która mu nie dawała wielkiej nadziei powrotu do służby, rzucił się na ks. prymasa z nożem, ale obecny temu zajściu sekretarz dr. Kohl przeszkodził wykonaniu tego zamachu, natomiast sam otrzymał pięć ran ciężkich i kilka lżejszych.

Zbrodniarz widocznie sam nie miał nadziei uzyskania pomyślnego wyniku swojej prośby, skoro do pałacu prymasowskiego na audyencyę udał się z bronią — a więc z zamiarem zbrodniczym.

Z Paryża.

Wczoraj rozpoczęła się we Francyi sesya rad generalnych, tj. departamentalnych ciał autonomicznych, która trwa zwykle kilka dni i po większej części nie ma ogólniejszego znaczenia politycznego. Tym razem jednakże z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu, sesya rad generalnych nabiera większego znaczenia. Prawie połowa deputowanych francuskich należy także do rad generalnych, a więc deputowani ci zechcą skorzystać z sesyi rad, ażeby jaknajlepiej przedstawić się swym wyborcom.

Równocześnie w Paryżu odbywa się ożywiona agitacya z powodu zbliżającej się chwili wyborów do rady miejskiej. Zgłoszono już z 80 kandydatur, w tej liczbie kandyduje także kilka kobiet, walczących o równouprawnienie.

Większa część dzienników francuskich wciąż eszcze zajmuje się krytyką oświadczenia nowego gabinetu, niemiłosiernie szydząc z nowych ministrów.

Soleil zaczepia nowego ministra sprawiedliwości Guérin'a i pisze, że dowiedziano się wreszcie, kim jest pan Guérin, odnaleziono bowiem po długich poszukiwaniach program wyborczy przez niego podpisany. Program był radykalny, wymierzony przeciwko klerykałom.

Estafette narzeka również na nowy gabinet, któremu także zarzuca, że jest zbyt radykalny, ale zupełnie z innego powodu, mianowicie z tego, że ministrowie nie oparli się uchwale Izby deputowanych, aby nie uwzględniać zmian zaprowadzonych w budżecie przez senat.

Figaro żartuje sobie z nowego ministerstwa nadmieniając, że okoliczności nie pozwalają mu mieć głębszych przekonań i określonego programu politycznego.

Z Włoch.

W niedzielę odbyło się w Rzymie uroczyste odsłonięcie pomnika Quintina Selli, zasłużonego męża stanu z czasów Cavoura, jednego z najgorliwszych pracowników około zjednoczenia Włoch. W uroczystości brał udział król i wszyscy ministrowie, a mowę wygłosił minister skarbu Grimaldi, podnosząc zasługi Selli, jako gorącego patryoty i zdolnego ministra skarbu, który wśród najfatalniejszych stosunków zaprowadził ład i porządek w administracyi państwowej.

„Pomnik ten, — mówił Grimaldi, — przypominać będzie w najdalsze czasy odwagę, z jaką Sella wszystkie siły swoje, całą swoją duszę ofiarował na oswobodzenie Rzymu. Tutaj, gdzie Sella pragnął widzieć statuę chorążego rzymskiego, wznosi się jego własny pomnik, a hasło jego: „*hic manebimus optime*“ znajdzie swój wspaniały wyraz w odlewie spiżowym“.

Po ministrze przemawiał burmistrz, sławiąc u Selli zamiłowanie do prawdy, jego energię i poczucie obowiązków, za co Rzym wieczną zachowa dla niego pamięć.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Tryjeście przez rząd austryacki wywołało wielkie wzburzenie wśród Irredentystów włoskich. Poseł Barzilai wniósł do ministra spraw zagranicznych interpelacyą, czy prawdą jest, że tryjestyńska Rada miejska rozwiązaną została za to, że uchwaliła 5.000 zł. na schronisko dla robotników w Rzymie i czy rząd włoski tę działalność rządu austryackiego potrafi pogodzić z urzędowemi stosunkami Włoch do Austryi.

W niedzielę odbył się w Medyolanie wiec stronnictwa republikańskiego, na którym w gwałtowny sposób występowano przeciwko gospodarce bankowej. W zgromadzeniu przeważyła opinia anarchistów, którzy założyli energiczny protest przeciw pokrywaniu nadużyć przez rząd.

Do wywołania tych demonstracyj przyczynił się nowy skandal bankowy. Mianowicie wykazało się, że bank sycylijski, mający także prawo puszczania w obieg banknotów, był od długich lat widownią nadużyć, podobnie jak *banca romana*. Fundusze bankowe trwoniono na korzyść różnych ludzi, z bankiem tym w stosunkach zostających, a — jak twierdzi prasa włoska — członkowie parlamentu zyskiwali w tym banku z łatwością kredyt, na który sumienna administracya nie mogłaby się zgodzić. Przekonano się między innemi, że dyrektor generalny banku sycylijskiego, książę della Verdura, który zresztą już usunięty został z tego stanowiska posługiwał się funduszami banku na osobistą korzyść, umiał to jednak w ten sposób robić, iż rewizye rządowe zastawały wszystko w największym porządku, tak że nieczyste sprawy banku teraz dopiero przypadkowo wykryte zostały. Śledztwo sądowe już się toczy.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawski Dniewnik, jak się można było spodziewać, poświęca rocznicy drugiego rozbioru wspaniały artykuł, w którym powtarzają się wszystkie oszczerstwa i fałsze, wymyślone od stu lat z górą co do sprawiedliwości zaboru i do praw zaborców. Nie chcemy kalać naszego *Przeglądu* powtarzaniem tych dawno znanych wymysłów, a zwrócimy tylko uwagę na to, że główną przyczyną rozbioru ma już być, według p. Krestowskiego, nie prawa państw ościennych do zabranych prowincyj, ale głównie konieczność historyczna. Sto lat temu grabili nas jako „jakobinów“, „niespokojnych sąsiadów“, uznających jakąś tam „konstytucyę“, a nie wolę monarchów z Bożej łaski — dzisiaj i tych nawet pozorów nie trzeba, bo prawo pięści panuje wszędzie, i w nauce i w polityce. Jednego tylko „faktu dokonanego“ żadne *Dniewniki* nie przerobią; tego mianowicie, że zamiast kilku milionów zniechęconych, demoralizowanych, zdradzonych przez własnych przewódców, te same zabrane ziemie zamieszkują dziesiątki milionów Polaków, którzy o prawach zaborców wiedzieć nie chcą, którzy potrafili pod najokropniejszem ciemięstwem rozwinąć swoje narodowe, umysłowe, nawet ekonomiczne życie, i których jedynie mogą przymusić do pozornego spokoju półmilionowe okupacyjne wojska. Tego, powtarzamy, *fait accompli* żadne wstępne artykuły nie przerobią, i możemy spoglądać z pogardliwym spokojem na wściekłe rzucanie się naszych wrogów, na zbrodniczą obojętność Europy, i na tchórzliwe „pogodzenie się z losem“ naszych konserwatystów. Możemy być pewni, że dopóty żyć będziemy, dopóty się będziemy rozwijali i wzmacniali, dopóki zechcemy żyć i rozwijać się, a rozpaczliwe wysiłki naszych wrogów doprowadzą ich tylko, prędzej lub później, do moralnego, politycznego i ekonomicznego bankructwa.

W sprawie pogrzebu Lenartowicza.

Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej plenarne posiedzenie komitetu pod przewodnictwem posła dra Asnyka. P. Stanisław Błotnicki, jako referent sekcyi programowej, przedstawił uchwały tejże sekcyi, p. Danielak przedłożył uchwały sekcyi artystyczno-dekoracyjnej, a p. Ksawery Konopka uchwały sekcyi finansowej.

Po dłuższej ożywionej dyskusyi uchwalił komitet całą uroczystość złożenia zwłok Lenartowicza na Skałce odbyć w jednym dniu, którym będzie najprawdopodobniej niedziela 28 maja. Zależeć to będzie od zezwolenia księcia kardynała Dunajewskiego. Wieczorem dnia poprzedzającego uroczystość zostaną zwłoki przeniesione z dworca kolejowego zupełnie cicho i bez wszelkiej parady do kościoła Maryackiego. Sekcya artystyczno-dekoracyjna oświadczyła się za kryptą Pijarską, proponując, aby główne nabożeństwo odbyło się na Skałce, sekcya zaś programowa przedstawiła swój projekt odmienny od poprzedniego, domagając się sprowadzenia zwłok poety do kościoła Maryackiego. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek sekcyi programowej, głosowało za nim 20 członków komitetu, za Skałką głosowało 16. Trumna zatem zostanie przeniesioną wieczorem dnia poprzedzającego właściwą uroczystość z kolei do kościoła Maryackiego, gdzie się odbędzie rano o godzinie 10 w dniu następnym uroczyste nabożeństwo, odprawione, jeżeli to będzie możliwe, przez księcia kardynała. Po nabożeństwie wyruszy pochód z kościoła Maryackiego przez Rynek linią A-B, ku ulicy Sławkowskiej, tutaj zwróci się zachodnią stroną Rynku i zatrzyma przed pamiątkowym kamieniem Kościuszkowskim, gdzie chór, z kilkuset osób złożony, odśpiewa na umyślnie w tym celu zbudowanej estradzie pieśni, zastosowane do uroczystości, i przemówi z trybuny włościanin imieniem ludu. Następnie rozwinie się pochód południową stroną Rynku, obok kościółka św. Wojciecha, przejdzie ulicą Grodzką, zdążając wprost na Skałkę.

Celem wypowiedzenia kazania w kościele Maryackim uchwalono zaprosić ks. Czesława, Bernardyna.

W dalszym ciągu uchwalono zaprosić wszystkie Towarzystwa sokolskie polskie, aby zjechały do Krakowa i wzięły udział w uroczystości narodowej, również uchwalono zaprosić cechy, korporacye, Towarzystwa młodzieży akademickiej i rękodzielnicze, w kraju istniejące, aby wysłały delegatów na uroczystość pogrzebową do Krakowa.

Do Rad powiatowych ma być wydaną odezwa zapraszająca, aby same do Krakowa przybyły i ile możności przywiozły ze sobą reprezentantów ludu. Prezydyum polecono dalej zaprosić Wydział krajowy i reprezentacye wszystkich miast do udziału w pogrzebie.

Uchwalono wybrać komisyę z trzech, która się zajmie wydaniem broszury o Lenartowiczu dla ludu.

Specyalna komisya porządkowa ma się zająć ulokowaniem przybyłych włościan i delegacyj.

Wieczorem w dniu pogrzebu ma być przedstawiony „Kościuszko pod Racławicami“ w teatrze. Prezydyum polecono postarać się o nabycie całego amfiteatru za możliwie najniższą cenę. Do teatru mają być wpuszczeni przedewszystkiem włościanie i delegacye z dalszych tylko okolic kraju.

Mieszkańców Krakowa uchwalono prosić, aby udekorowali domy i okna jedynie kwiatami i zielenią z wykluczeniem dywanów.

Księdza proboszcza Kufla z Bierzanowa postanowiono prosić, aby chórem swoim raczył łaskawie przyczynić się do uświetnienia uroczystości.

Prezydyum uda się do proboszczów kościołów parafialnych w Krakowie i okolicy bliższej, aby z parafianami przybyli na pogrzeb Lenartowicza. Nadto udać się ma prezydyum do wszystkich proboszczów i zarządców kościołów krakowskich, aby w czasie pochodu bito we dzwony z wszystkich wież kościelnych Krakowa.

Następnie wybrano miejsce w grobie zasłużonych na Skałce według propozycyi sekcyi techniczno-dekoracyjnej. Trumna lirnika mazowieckiego zostanie pochowaną w grobie wykutym w skale w drugiej niszy po prawej stronie tuż za sarkofagiem Kraszewskiego, naprzeciw niszy i grobu Siemieńskiego.

P. architekt Knaus przedstawił projekt sarkofagu wraz z medalionem. Będzie on zrobiony w jednej części (przedniej) z kamienia pinczowskiego, boki zaś i tył z trwałego piaskowca. Szerokość sarkofagu wynosić będzie 1 metr 20 centymetrów, długość 2 m. 30 ctm., wysokość od posadzki w niszy 1 m. 75 cm. Na przodzie sarkofagu umieszczony zostanie medalion bronzowy, naokoło niego widnieć będzie napis: Teofil Lenartowicz; poniżej medalionu na stopniach leżeć będzie lira mazowiecka, emblemata sztuki rzeźbiarskiej, gałązka lauru i t. d. Wszystko to ma być wykonane z bronzu.

Nadto zaś nad medalionem wzdłuż całej przedniej strony sarkofagu będzie umieszczonych pięć tarcz bronzowych z napisami następującemi od strony lewej ku prawej: Ziemia polska — Lirenka — Bitwa racławicka — Zachwycenie — Błogosławiona.

Ofertę na te roboty przedstawili artyści rzeźbiarze pp. Szopiński i Tombiński. Sarkofag wraz z całą robotą bronzowniczą kosztować będzie 850 złr.

Przedłożoną ofertę uchwalono. Na wniosek przewodniczącego komitet podziękował p. architekcie Knausowi za gorliwe zajęcie się sprawą sarkofagu, za trud i pracę. Wykucie grobu w skale będzie kosztowało 150 do 200 złr. Praca w tym kierunku zaraz się rozpocznie, czuwać nad nią będzie jak i nad wykonaniem sarkofagu p Knaus.

Na wniosek sekcyi artystyczno dekoracyjnej przeznaczono 400 złr. na restauracyę bramy, prowadzącej do Skałki. Jest to stara rudera, która musi być zniesioną i zastąpiona bramą odpowiednią zaszczytnemu i dla całej Polski drogiemu miejscu, jaką jest Skałka.

P. Popiel Tadeusz przedstawił projekt mar wspaniałych, na których będzie niesioną trumna Lenartowicza. Struktura drewniana, wysoka, otoczona draperyą pluszową, ubrana będzie cała kwiatami, zbożem i zielenią. Na przodzie będzie umieszczona Matka Boska Częstochowska, po bokach Orzeł, Pogoń itd. Kosztować one będą do 400 złr. Mary te wraz z trumną wniesione zostaną do kościoła Maryackiego i ustawione na katafalku. Dlatego postanowił komitet nie budować osobnego katafalku.

Na wniosek posła Asnyka, aby wszyscy członkowie sami przedewszystkiem dobry dali przykład i złożyli pewne kwoty na koszta uroczystości, urządzono natychmiast składkę pomiędzy obecnymi, z której wpłynęło 169 złr.

Członkowie komitetu, którzy na wczorajsze posiedzenie nie przybyli, ofiary swoje raczą nadesłać na ręce p. Ksawerego Konopki, ul. Gołębia l. 5.

P. Lewandowski oświadczył gotowość towarzyszenia na swój koszt zwłokom Lenartowicza z Florencyi do Krakowa, celem załatwienia formalności, jakich wymagają paszporta żałobne. Przyjęto.

Do komitetu uchwalono zaprosić trzech włościan: Józefa Piwosza z Branic, Antoniego Cepucha z Bronowic Wielkich i Franciszka Wójcika z Wyciąż.

Koszta całej uroczystości wyniosą do 6.000 złr. Wszelkie zatem datki, choćby najdrobniejsze, z całą wdzięcznością będą przyjęte. Nadsyłać je należy na ręce p. Ksawerego Konopki, skarbnika komitetu.

Wczoraj rozpoczęto rozsyłać listy składkowe do Rad powiatowych i reprezentacyj miejskich.

Kronika.

Kraków, 11 kwietnia.

Na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza złożyli obecni członkowie komitetu na wczorajszem posiedzeniu na ręce Ksawerego Konopki następujące ofiary: Po 25 złr. dr. Adam Asnyk, Ksawery Konopka, Jan Skirliński; po 10 złr. dr. F. Weigel, dr. W. Styczeń; po 5 złr. dr. A. Sokołowski, Michał Bałucki, dr. Ernest Bandrowski, Stanisław Krzyżanowski, ks. kanonik dr. S. Spis, Władysław Grabowski, Karol Knaus, Wilhelm Fenz, Jul. Kossak; po 3 złr. Zygmunt Sarnecki, L. Zagórny-Marynowski, Bobilewicz; po 2 złr. Wincenty Stroka, Tadeusz Popiel, Henryk Dyrdosz, Antoni Ryszard, Walery Eljasz, Michał Danielak; po 1 złr. prof. dr. Zawiliński, Ludomir Benedyktowicz, nieczytelny podpis, Tadeusz Butrymowicz, J. Wojtyga, Stanisław Błotnicki, Edmund Rygier, Groele. Razem 169 złr. — Złr. 136 ct. 50. książeczkę kasy zaliczkowej krak. złożył prezes komitetu dr. A. Asnyk. Poprzedni wykaz wynosił 31 złr. Razem złożono do rąk moich 330 złr. 50 ct. Z uszanowaniem *Ksawery Konopka*.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 13 b. m. Na porządku dziennym wnioski komitetu budowy teatru o kredyt 26.000 złr. na budowę domu maszyn i malarni na tyłach nowego gmachu teatralnego i kwoty 15.000 złr. na roboty drogowe, ogrodowe, chodniki i doprowadzenie gazu.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie w Krakowie zawiadamia niniejszem Szan. pp. malarzy-dekoratorów, pokostników, właścicieli pracowni stolarskich i artystów, pracujących dla przemysłu, że w ostatnich czasach nabyło nowe cenne dzieła i wzory z zakresu kościelnego malarstwa dekoracyjnego w stylach romańskim i gotyckim, naśladownictwa malarskiego marmurów i przekrojów drzewa, oraz nowoczesnego stolarstwa meblowego. Chcący korzystać z tych i innych dzieł bogatej biblioteki muzealnej, mogą to czynić codziennie od godziny 9 do 12½ i od 3 do 6 po południu

Właścicielom ogrodów i sadów w mieście i na przedmieściach przypomina magistrat Krakowa przepisy dotyczące tępienia na wiosnę szkodliwych owadów, a w szczególności chrząszcza majowego i pierściennicy.

Rękodzielnicy krakowscy, którzy w tych dniach podjęli wygraną kwotę z wiedeńskiego losu komunalnego, przeznaczyli solidarnie dla kolegów swoich, potrzebujących pomocy materyalnej, kwotę 630 złr. na bezzwrotne zapomogi. Oprócz tego przeznaczyli dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ 100 złr., na zakład ks. Siemaszki dla opuszczonych chłopców 100 złr., na restauracyę katedry na Wawelu 50 złr. i na budowę domu dla Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ 50 złr.

Kwota 100 złr. dla „Szkoły ludowej“ doręczoną została przewodniczącemu Towarzystwa drowi Adamowi Asnykowi. Datek dla zakładu ks. Siemaszki i na restauracyę katedry złożono w Administracyi *N. Reformy*.

Wielki festyn ogrodowy, o którym już donosiliśmy, odbędzie się stanowczo 7 maja br. (w niedzielę). Posiedzenia ścisłego komitetu odbyły się dwukrotnie Załatwiono na nich wiele spraw ważnych, jak uchwalenie programu, porządku przedstawienia, oraz ułożono listę pań, należących do ogólnego komitetu. Panie komitetowe w tych dniach otrzymają zaproszenia. Komitet ten składać się będzie ze stu kilkudziesięciu osób. Komitet męski liczy osób czterdzieści kilka. Posiedzenie ogólne odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej.

Samobójstwo. Dzisiaj około godz. ½2 po południu w ogrodzie krakowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru młody człowiek, około 20 lat liczący, nazwiskiem Władysław Bobowski, uczeń

szkoły przemysłowej. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Pogrzeb ś. p. Maryi Fritscher odbył się w niedzielę po południu przy udziale tłumów publiczności. Sokoły w mundurach odprowadziły sokolicę krakowską na cmentarz. Chór muzyczny odśpiewał pieśń żałobną przy wyprowadzeniu zwłok z domu żałoby.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" na naszę ręce złożono: p. Rezniczek ze Slanego (Czechy) 2 złr., J. B ze Szczakowy 4 złr. 50 ct., Andrzej Talapka z zielonego stolika w Trzcinicy 1 złr. 45 ct., od p. J. N. za pośrednictwem Bazaru krajowego 1 złr. 60 ct, zebrane na „święconem" w Krakowie.

Śluby. Dziś w kościele OO. Kapucynów w Krakowie pobłogosławiony został ślub p. Henryki Teisseyre, córki ś. p. Julii Węgierskiej i Henryka, z dr. Franciszkiem Wojciechowskim, synem Władysława i Maryi z Dembowskich.

W Poznaniu pobłogosławiony został w kościele św. Marcina przez proboszcza ks. dr. Lewickiego związek małżeński pomiędzy panną Ireną Motty, córką radcostwa Stanisławów Mottych, a p. Teofilem Ciświckim, właścicielem dóbr i adwokatem z Lublina w Królestwie Polskiem.

W Dreznie w prywatnej kaplicy biskupiej pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panią Maryą Albertyną z hr. Borkowskich Taczanowską z Biskupic z Królestwa Polskiego, a posłem austryackim w Białogrodzie p. Władysławem Hengelmüller de Hengerwar, Węgrem.

Wystawa krajowa we Lwowie. Zarząd dóbr hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach, wezwany do współudziału w ogólnej grupie leśnictwa, odpowiedział, iż z mocy postanowienia hr. Andrzeja Potockiego, wystawi przedmioty swoich gospodarstw leśnych i rolnych, jakoteż swoich zakładów przemysłowych w oddzielnym własnym pawilonie. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak znakomitą korzyść odniesie stąd wystawa. Dobra krzeszowickie mają ustaloną sławę pierwszorzędnego gospodarstwa. Nadto nie wątpimy, iż pawilon hr. Andrzeja Potockiego stanie się ozdobą placu wystawowego i nietylko dla nas samych wielką pomętą, tem bardziej, iż oprócz płodów rolnych i leśnych obejmie też świetne trofea łowieckie, dalej bogaty zbiór kopalniany, w szczególności marmury, węgiel i galman. Urządzoną też ma być w ziemi podobizna kopalni galmanu. Przykład hr. Andrzeja Potockiego będzie też niezawodnie skutecznem hasłem do zorganizowania zbiorowych wystaw najcelniejszych gospodarstw naszych.

Cholera. W Kudryńcach zachorowała w sobotę jedna osoba na cholerę, w niedzielę zaś dwie. Jedna umarła. Pozostaje w leczeniu dziesięć osób.

Pierwsze gal. Tow. dostaw dla armii odbyło onegdaj we Lwowie doroczne walne zgromadzenie w lokalu izby rękodzielniczej. Obradom przewodniczył p. Niemczynowski. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności za rok ubiegły i sprawozdania kasowego, udzielono dyrekcyi absolutorium. Zgromadzeni wyrazili dyrekcyi (Niemczynowskiemu, Wysockiemu, Schapirze i i.) podziękowanie za pracę koło rozwoju Towarzystwa przez powstanie. Następnie przyjęto wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku, wynoszącego 925 złr. 48 ct. Uchwalono przeznaczyć dla funduszu rezerwowego 10 pro., wypłacić członkom 4½ proc. dywidendy, resztę zaś przeznaczyć na remuneracye. Dla przeprowadzenia wyboru rady nadzorczej i dyrekcyi wybrano komisyę, złożoną z pp. L. Skarbka, J. Szapiry i Flaczyńskiego. Wybory odbędą się w październiku. Następnie przystąpiono do zmiany statutu, która ma stanowić zmianę statutu, a to celem rozszerzenia zakresu działania Towarzystwa. W skład tej komisyi weszli pp.: Szczepanowski, Lewakowski, Michalski, Niemczynowski, Szapira, Mozer, Ciuchciński, oraz członkowie dyrekcyi. W dyskusyi co do zmiany statutu skarżono się, że ogół zajmuje się za mało sprawą dostaw dla armii. Towarzystwo spoczywa tylko na jednostkach, rozprawia się wiele, ale czynów nie ma. Podnoszono, że potrzeba zastanowić nad tem, czy nie byłoby pożądanem zmniejszyć udziały, a tem samem umożliwić i biedniejszym przystępowanie do Towarzystwa.

Zmiana szynków i karczem na schludne gospody wiejskie. Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm wezwanie do dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, ażeby przy wydzierżawianiu uprawnień szynkarskich starała się w oznaczeniu warunków dzierżaw, jak niemniej także w wyborze osobistości dzierżawców, ażeby do stopniowej zmiany typu szynków i karczem w naszym kraju, w gospody schludne i przyzwoite, dla moralnego i materyalnego stanu ludności nieszkodliwe.

Na powyższą rezolucyę sejmową otrzymał Wydział krajowy odpowiedź, iż ze względu na ustawę z dnia 22 kwietnia, która w §. 3 zakreśla ściśle zakres działania władzy, dyrekcya funduszu propinacyjnego zależnie w naszej części może zadosyć uczynić intencyom, zawartym w rezolucyi sejmowej.

Na mocy tego paragrafu bowiem, leży w zakresie dyrekcyi tylko prawo wolnego wyboru osobistości na dzierżawcę prawa propinacyi, tudzież możność kontraktowego unormowania stosunku dzierżawnego pod względem wykonywania tego prawa; że zatem przy wyborze osób dzierżawców stara się oddawać w dzierżawę propinacyę poprzednim właścicielom tego prawa, baczy na interesa właścicieli browarów, gorzelń, większych dystylarń i tym przy równych warunkach innych oferentów daje pierwszeństwo.

Co się tyczy samego wykonywania prawa propinacyi, to zastrzeżone jest w §. 5 prawo władz politycznych cenzurowania osobistości, przyjmowanych przez dzierżawców na szynkarzy i przestrzegania przepisów, mających na celu położenietamy opilstwu i lichwie; wreszcie co do wyglądu lokalności, do wyszynku służących, — a zatem, że wszystkie te okoliczności usuwają się z pod wpływu dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Dyrekcya funduszu propinacyjnego zapewniła w końcu Wydział krajowy, iż gotową jest działać, jak dotąd, w duchu rezolucyi sejmowej, lecz co się tyczy ustępu tejże rezolncyi, w którym jest mowa o stopniowej zmianie ogólnego typu szynków i karczem w naszym kraju, jest zdania, iż czynność tę należy pozostawić decyzyi władz nstawodawczych, do których zakresu należą te sprawy.

Z Warszawy. Wydział hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego zawiadamia o następujących spadkach: po Annie Lempertowej, współwłaścicielce nieruchomości Nr. 2.974 B), po Aleksandrze Miłoszu, wierzycielu sum 2.970 rs.; Samuelu Kenigsbergerze, wierzycielu sum 9.000 rs.; po Jnlii z Ciebielewskich Czechowiczowej, współwłaścicielce nieruchomości Nr. 5.468; po Karoln Wojdem. współwłaścicielu jurydyki Muranów; po Aleksandrze Bednarskiej, współwłaścicielce nieruchomości Nr. 2 427; po Jakóbie Goldflamie, wierzycielu sum 3.000 rs.; po Majerze Mendelsohnie, właścicielu posesyj Nr. 1.098 B), 1.196 i 856, oraz wierzycielu sum 67.400 rs.; po Paulinie z Kurzberskich Meyetowej, właścicielce nieruchomości Nr. 1.295 i po Kazimierzu Szczeblewskim, wierzycielu sum 68.500 rs. Jako ostateczny termin ukończenia postępowania spadkowego wymienionych sukcesyj wyznaczono dzień 30 czerwca b. r.

Rzeźnicy w Łodzi. Zgromadzenie starszych rzeźników w Łodzi wezwało wszystkich pracowników swego cechu do ścisłego przestrzegania przepisów komisyj sanitarnych, a mianowicie: wszelkie warsztaty i jatki mają być czysto ntrzymywane, bufety i stoły, na których mięso lub wędliny się sporządzają, obite blachą cynkową, lub obłożone płytami marmurowemi, podłogi zaś wylane asfaltem, lub wyłożone posadzką kamienną; kotły muszą być dokładnie świeżo wybielone, a wszelkie urządzenia sklepowe utrzymywane w jaknajwiększej czystości. Ci rzeźnicy, którzy nie zastosują się do wymagań powyżej oznaczonych, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, a po dwukrotnem skazaniu ich na karę przez sądy, pozbawieni zostaną prawa prowadzenia procederu raz na zawsze.

W Peszcie zabierają się Węgrzy do uczczenia 50-tej rocznicy pracy Jokaja, na kształt jubileuszu Kraszewskiego. Program obejmuje jako główne punkty: z mocy ustawy fundacya dożywotnia dla jubilata, a następnie odsetki od niej dla zasłużonych literatów; ntworzenie coś w rodzaju Walhalli węgierskiej, korowody z pochodniami, deputacye, teatry i t. d. Uroczystości mają nosić znamię złotych godów z literaturą, więc wielką w nich rolę wyznaczono — i to jest nowem — kobietom. One się zjawią z darami, one zabiorą jubilata na posiedzenie uroczyste. Artyści przygotowują „monstre", zabawę kostyumową, a protektorat całego jubileuszu obejmie arcyksiążę Józef. Odbędzie się to wszystko w październiku.

Arcyksiążę Józef, który cyganów u siebie w Alcsut chciał kolonizować, ogłasza, że jest to zadanie zbyt trudne, że należy raczej pojedyncze pary w różnych gminach osadzać, dbać o wychowanie ich dzieci, wtedy dzieło prędzej pójdzie.

„Przyszłość Szwecyi". Pod tą nazwą utworzyło się w Upsali stowarzyszenie, którego zadaniem będzie „walka przeciw wzmagającej się coraz bardziej żądzy używania i rozrzutnemu sposobowi życia, oraz rozpowszechnianie skromności, oszczędności i rozumnego trybu życia."

Kobiety i mężczyźni. Prof. Bucher z Lipska zadał sobie pracę obliczenia stosunkowej ilości kobiet i mężczyzn w Europie. Okazuje się, że pominąwszy Grecyę, Włochy, państwa naddnnajskie, na 300 milionów ludności Europy przypada kobiet o 4 i pół miliona więcej, niż mężczyzn. Dla tych więc zarówno słodycze jak i troski domowego ogniska są niedostępne. Przewaga liczebna kobiet występuje ze szczególną wyrazistością w wieku najbardziej odpowiednim do zawierania związków małżeńskich, bo od 20 do 30 roku życia; najwidoczniejszą jest w miastach, zwłaszcza zaś takich, gdzie, jak w Szwajcaryi albo Skandynawii, stoją bardzo małe załogi. W Portugalii na 1000 mężczyzn przypada 1091 kobiet, w Norwegii 1090, w Królestwie Polskiem 1076, w Anglii 1060. Berlin na każdy 1000 mężczyzn posiada 1080 kobiet, Drezno 1113, Frankfurt nad Menem 1123. Przyczyną tej przewagi jest większa śmiertelność chłopców w wieku niemowlęcym i dziecinnym.

Najcięższe działo. Do Baltimore przywieziono potwornej wielkości działo, które fabryki Kruppa przeznaczyły na wystawę do Chicago. Olbrzym ten przewyższa wagą wszystkie działa, jakie kiedykolwiek oglądano na wystawach powszechnych. Armata z r. 1851 w Londynie ważyła 2,250 kilogramów, w r. 1855 w Paryżu 5,000 kilogramów, w r. 1862 w Londynie 20,000 kil., na wystawie powszechnej w r. 1867 40,000 kil., ostatnie zaś arcydzieło Kruppa waży 240,000 kilogramów. Należy zaznaczyć, iż potwór ten armatni jest tylko majstersztykiem, mającym świadczyć o siłach i środkach fabryki, praktycznego bowiem zastosowania mieć się będzie. Oddawna już zaniechano używania w marynarce wojskowej dział olbrzymiego kalibru ze względu na zbytni ich ciężar i trudności ztąd płynące przy manewrowaniu. Obecna technika wojenna stara się powiększać siłę balistyczną dział nie przez podwyższanie ciężaru armaty, lecz przez wydłużanie lufy i umiejętną kombinacyę różnego rodzaju gatunków prochu.

Mianowania. Wydział krajowy nadał opróżnioną przez śmierć ś. p. dra Krówczyńskiego posadę prymaryusza przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie, drowi Michałowi Świątkiewiczowi.

Namiestnik zamianował sierżanta przy wojskowej wyższej szkole realnej w Weisskirchen, na Morawii, Stefana Czarneckiego, kancelistą namiestnictwa, przydzielając go do służby przy starostwie w Rohatynie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła kontrolora pocztowego, Karola Motala, z Przemyśla do Lwowa.

Składki. Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza złożył w naszej Redakcyi p. Zygmunt Wasilkowski 5 złr., p. J. B. ze Szczakowy 4 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 13 kwietnia: Po raz 13-ty „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 15 kwietnia: Na dochód Bronisławy Wolskiej po raz pierwszy „Fredzio", komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera.

Dział ekonomiczny.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach może być na rok 1893/4 przyjętych 16 uczniów. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 15 maja b. r. i zaopatrzyć metryką, wykazującą, że kandydat ukończył 16 rok życia, świadectwo z ukończenia szkoły ludowej i nauki uzupełniającej, świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia, świadectwo ubóstwa lub zobowiązanie rodziców albo opiekunów, że regularnie uiszczać będą należytości za utrzymanie. Uczniowie niezamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego, inni za opłatą roczną 204 złr. Nauka trwa trzy lata. Łepiej przygotowani i zdolniejsi mogą szkołę ukończyć w 2 latach. Kandydaci mają się poddać oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 10 b. m. przypędzono 1443 węgierskich, 666 galicyjskich, 131 bukowińskich i 1549 niemieckich, razem zatem 3789 wołów. Płacono za węgierskie woły opasowe doborowe po 58 do 62½ złr., średnie po 54 do 57 złr., poślednie po 50 do 53 złr.; galicyjskie woły opasowe wyborowe po 58 do 61 złr., średnie po 54 do 57 złr., poślednie po 50 do 53 złr., niemieckie woły opasowe wyborowe po 59 do 65 złr., średnie po 55 do 58 złr., poślednie po 51 do 54 złr., woły dworskie po 24 do 29 złr. za cetnar metryczny wagi rzeźnej. Byki i krowy płacono po — do — złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 11 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·9 mm	745·5 mm	742·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,6	+2°,2	+13°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	75%	89%	42%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	6	1

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy:"

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 kwietnia. Według dzisiejszej *Wn. Ztg.* minister handlu zamianował starszego inżyniera kolei Karola Ludwika we Lwowie Pohlmanna inspektorem cechowniczym dla dziewiątego okręgu nadzorczego w Galicyi.

Wiedeń, 11 kwietnia. Internuncyusz kardynał Galimberti wysłał wczoraj wieczór księciu-prymasowi Vaszary'emu z powodu zamachu na jego życie dłuższą depeszę kondolencyjną.

Książę-arcybiskup ołomuniecki Kohn odjechał dziś do Rzymu.

Wiedeń, 11 kwietnia. Dzisiaj przed południem odbyło się w kościele Zbawiciela (Votivkirche) uroczyste nabożeństwo żałobne za Tegetthoffa, w obecności admirała Sternecka, wiceadmirała Ebezana, komendanta korpusu, komendanta miasta i wielu wyższych wojskowych.

Wiedeń, 11 kwietnia. Stambułów i Greków wybrali się dziś odwiedzić hr. Taaffego, ale go nie zastali w domu.

Budapeszt, 11 kwietnia. Co do szczegółów zamachu na księcia prymasa Vaszary'ego, skonstatowano, iż sprawca zamachu Csolics, b piwniczy księcia prymasa, zawiadomił sekretarza księcia prymasa księdza Kohla, że kilkakrotne jego podania do dyrektora dóbr prymasowskich o przywrócenie go na posadę nie odniosły skutku i że teraz Csolics chce spróbować osobiście wręczyć prymasowi swe podanie. Ksiądz Kohl zaprowadził petenta do księcia prymasa, który nadmienił, iż od razu nie może dać stanowczej odpowiedzi petentowi, dopóki nie wypyta o niego swych ludzi. Csolisc wziął widać tę odpowiedź za odmowę i niebawem rzucił się z nożem na prymasa. Ks. Kohl zasłonił prymasa i chciał wydrzeć nóż Csolicsowi, przyczem sam otrzymał pięć ran. Na wołanie o pomoc zbiegła się służba i sprawcę zamachu obezwładniono i wyprowadzono.

Csolics, który utrzymuje, iż niesłusznie wydalony został ze służby, wyraził ubolewanie, iż nie zabił księcia prymasa, poczem byłby sobie sam poderżnął gardło.

Rany zadane księdzu Kohlowi są dosyć ciężkie i wzbudzają poważne obawy.

Wiadomość o zamachu szybko rozeszła się po mieście. Arcyksiążę Józef, minister Wekerle, Hieronymi i wielu magnatów osobiście winszowali księciu Vaszary'emu, że szczęśliwie uratował się od śmierci.

Budapeszt, 11 kwietnia. Stan zdrowia księdza Kohla wzbudza poważne obawy. Csolics wyznał na przesłuchaniu z zimną krwią, iż miał zamiar zabić księcia prymasa.

Cesarz dowiadywał się o zdrowie księcia prymasa i księdza Kohla. Minister Wekerle przysłał prymasowi serdeczny list, w którym winszuje mu, że się uratował od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Budapeszt, 11 kwietnia. Jest nadzieja, że sekretarza ks. Kohla uda się utrzymać przy życiu. Książę-prymas dzisiaj wcześnie rano odwidził chorego.

Paryż, 11 kwietnia. *Journal des Débats* donosi, że Rosya podobnie jak z Niemcami, pragnie także i z Francyą porozumienia handlowo-politycznego.

Paryż, 11 kwietnia. Według *Figara* głośny z procesu prochowego Turpin trwa przy tem, iż nie przyrzeka milczeć dopóty, dopóki nie będzie zrehabilitowany i twierdzi, że materyału wybuchowego w nabojach — melinitu — dostarczano mocarstwom potrójnego przymierza, i że ze strony rządu robiono Rosyi ofertę dostarczenia jej również tego materyału. Towarzystwo francuskie, wyrabiające melinit, dostarczało go rozmaitym państwom.

W podobny sposób w r. 1877 udzielono rządowi angielskiemu rysunków dział nowej konstrukcyi.

Paryż, 11 kwietnia. Według prywatnej depeszy z Lizbony do *Ag. Havasa* jakiś człowiek strzelił wczoraj do króla z rewolweru. Król nieuszkodzony. Sprawca uwięziony.

Lorient, 11 kwietnia. Wczoraj uległo tu 10 osób epidemii, mającej podobieństwo do cholery.

Mons, 11 kwietnia. Zgromadzenie robotników górniczych uchwaliło wczoraj rozpocząć bezzwłocznie powszechne bezrobocie, chociaż przewodniczący sam przedstawiał zgromadzonym. aby postanowienie odroczyć do czasu, kiedy konstytuanta uchwali zamierzoną ustawę o reformie wyborczej.

Rzym, 11 kwietnia. W alokucyi do pielgrzymów węgierskich papież wzywał pielgrzymów do posłuszeństwa dla nauk kościoła i do zaufania do papieża i udzielił błogosławieństwa pielgrzymom, cesarzowi austryackiemu, który przez swoją gorliwość dla religii przyczynia się do powodzenia i chwały narodu węgierskiego, domowi cesarskiemi i całemu narodowi węgierskiemu.

Londyn, 11 kwietnia. Rozporządzenie wicekróla Irlandyi dozwala przywozu broni i amunicyi tylko do Dublina, Belfastu i Cork i 14 portów irlandzkich. Zastrzeżono dalsze ograniczenia.

Lizbona, 11 kwietnia. Mylnem jest doniesienie iż człowiek uwięziony strzelał na króla On wymachiwał tylko laską w kierunku, w którym król powożący osobiście się zwrócił. Wymachiwanie to odbyło się wśród okrzyków, które same świadczą, że ten człowiek cierpi na obłąkanie.

Belgrad, 11 kwietnia. Wczoraj o godzinie 4 rano znowu dało się tu czuć trzęsienie ziemi, ale znacznie słabsze od poprzednich.

Z Cupryi, Jagodyny, Paraczyne i Svilajnaca nadchodzą wiadomości o powtarzających się z przerwami słabych wstrząśnieniach. W Liwadyi wciąż wydobywa się gorąca masa ze szpar, jakie się potworzyły podczas trzęsienia ziemi.

Belgrad, 11 kwietnia. Skupczyna przyjęła sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej jednogłośnie. — W ten sposób uznano wybór 74 posłów. Resztę posłów radykalnych i postępowych wezwano, aby w ciągu 24 godzin zajęli miejsca w skupczynie, gdyż inaczej skupczyna powoła kandydatów radykalnych, którzy po wybranych otrzymali największą liczbę głosów, ewentualnie rozpisze nowe wybory. Po zaprzysiężeniu posłów wybrano w tajnem głosowaniu 68 na 69 głosów radcę stanu Żiwkowicza prezydentem, Piotra Nikolicza pierwszym, Mikołaja Stanjewicza drugim wiceprezydentem. Nowowybrany prezydent oświadczył, że skupczyna ukonstytuowała się.

Konstantynopol, 11 kwietnia. *Agence de Constant.* piętnuje, jako zupełnie zmyślone doniesienie *Agencyi Dalzill*, jakoby ambasador włoski swój odjazd na urlop odłożył na miesiąc, aby osobiście kierować układami, jakie się okazały potrzebnemi dla otrzymania zadośćuczynienia za obrazę żony włoskiego *attaché* wojskowego przez dwu tureckich żołnierzy. Sprawa ta, która nigdy nie miała poważniejszego znaczenia, jest już dawno załatwiona skutkiem życzliwej gotowości rządu tureckiego przez surowe ukaranie winowajców. W tej sprawie nie wymieniano żadnych uwag na piśmie.

Ambasador włoski, który zresztą wczoraj odjechał, nie odraczał wcale pierwotnego terminu swego wyjazdu.

Batawia, 11 kwietnia. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Leopold Ferdynand przybyli tu na pokładzie okrętu „cesarzowa Elżbieta".

Chicago, 11 kwietnia. Robotnicy zajęci przy budowie gmachów wystawowych przestali pracować, bo władze nie postępowały zgodnie z danem przyrzeczeniem, według którego spór miał być oddany sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 11 kwietnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	85
Zjednoczony dług w srebrze	98	70
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	97	—
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	355	40
Londyn	122	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	70½
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec za 100 m	59	80

Wiedeń 11 kwietnia. Ruble 125·75. Cena nafty 17·75—20·75 Spirytus 15·00. Żyto 6·65. Pszenica 7·93. Owies 6·00.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Od autora premiery sobotniej otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy:

Szanowny Redaktorze!

Sztukom moim, jako utworom pisarza, podejmującego tematy poważne oraz z zasady i przekonań, wyrobionych długoletniemi i różnorodnemi studyami, nie hołdującego rozwielmożnionemu dziś efekciarstwu i fortelom wrzekomej sceniczności, nie często udaje się pozyskać sobie przedstawienie na scenie. Wobec tego poczuwam się do obowiązku publicznego podziękowania pełnej talentu i inteligencyi artystce p. Annie Kałużyńskiej za to, że nie wahała się poświęcić swego wieczoru benefisowego utworowi tak mało głośnego i popularnego autora, chociaż mogła bardzo narazić interesa materyalne benefisu, a nadto za to, że tak starannie opracowała swoją rolę, oddając ją, zgodnie z mojemi intencyami, z zapałem, poetycznością, w duchu szczerego idealizmu, nie kusząc się o zabarwienie postaci przeciwną moim przekonaniom jaskrawością pseudorealistyczną. Składam także gorące podziękowanie i innym przedstawicielom ważniejszych ról w mym dramacie, pp. Rygierowi, Śliwickiemu, Siemaszce, Antoniewskiemu, Wernerowi i p. Wojnowskiej, a przytem i pozostałym artystom, grającym role dodatkowe, tem więcej, że w zupełności biorę pod uwagę krótkość czasu na przygotowanie sztuki, nie łatwej choćby już ze względów swego języka archaistycznego, w niedogodnych dla dramatu dziejowego warunkach obecnej widowni, której skąpemi zasobami reżyserya potrafiła zagospodarować bardzo starannie, ogałacając w nieznacznej tylko mierze sztukę z efektów zewnętrznych, za co jej się także wdzięczność należy. W końcu nie mogę powstrzymać się od wyrażenia swego uznania i szacunku dla publiczności, która pomawiana tylekroć o wyłączne umiłowanie niższych kierunków sztuki, wysłuchała jednakże tak uważnie dramatu i przyjęła go tak łaskawie i przychylnie, pomimo iż ten nie ubiega się o poklask ani budzeniem szalonego śmiechu ani targaniem nerwów widza, ale wprost apeluje do jego zdrowych uczuć i szlachetnego sposobu myślenia. 881—1

Autor dramatu „Książę Henryk".

Kraków, dnia 11/4.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	125 50	127 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% " " " " " II. Em.	96 —	— —
4½% " " " " "	100 70	101 40
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% " " " " zwr. za 40 lat	101 —	101 80
4½% " " " "	100 —	101 —
5% " " Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% " likwidac. " " " " 100	98 25	99 50

Lwów, dnia 10/4.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218 —	221 —
Kolei lwowsko.-czerniow..-jas. po 200 złr.	262 50	265 50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	365 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 70
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 30
4% " " " " okr. 56 złr. 100	97 —	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 90	97 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 50	96 20
Losy miasta Krakowa	23 —	25 —

Wiedeń, dnia 10/4.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 85	99 05
5% " " srebrna . . za złr. 100	98 65	98 85
4% " " złota . . . za złr. 100	117 30	117 50
5% " " papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	97 05	97 25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 —	149 —
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	149 75	150 25
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	167 —	168 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	198 —	199 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 55	95 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	153 50	154 25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	143 75	144 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 65	97 65
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 50	96 50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96 60	97 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 25	116 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 50	101 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 25	132 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 —	9 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	201 75	202 75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 75	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	20 —	20 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 —	13 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	— —	26 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	36 —	38 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	156 50	157 50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	128 20	129 20
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	355 —	355 75
19 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	415 75	416 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	390 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	261 60	262 60
46·70	Austro-węgierski na 600 złr.	990 —	994 —
14 —	Unionbank na 100 złr.	265 50	266 —
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2952 —	2962 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr	219 25	220 25
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	264 —	265 —

Przezacni Panowie i Panie!

Pozbawiony wszelkich środków do życia wskutek kalectwa, obarczony familią — błagam litości i łaskawego wsparcia.

Kreślę się najuniżeńszym sługą *Jan Szczurek.* 878 1 2 Sokol ad Gorlice.

Z Bogiem

wszystkim p. t. przyjaciołom i znajomym z powodu odjazdu mojego z bratniej Polski do Czech.

876 1 *Adolf Tabor,* Trzcinica. buchalter.

Dom

piętrowy nowy w **Kalwaryi Zebrzydowskiej** w rynku z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Na parterze sklep. Potrzebny kapitał 4000 złr. Informacyi zasięgnąć można w Urzędzie gminnym. 870 1 3

Sposobność.

Wykopalisko z Rusi monet i medali Rzymskich, Greckich, Bizantyńskich, Bosforskich, Tatarskich Orjentalnych etc. do tysiąca lat i więcej starych, w złocie, srebrze i brązie, powierzone zostało p. Ryszardowi (Kraków, Sienna 5) na rzecz jednej rodziny do rozprzedania.

Jest sposobność nabycia tanio nietylko do zbiorów, ale na biżuterye: bransolety, dyademy, brosze, kolczyki, spinki itp. Kto wcześniej się postara o nabycie na większy wybór. 860 1 2

Krawczyni

posiadająca kilkoletnią praktykę w większych miastach, poleca się Szan. Publiczności.

861 1 3 Z pełnym szacunkiem *Emilia Gajewska.* **Kleparz Nr. 2.** Drzwi Nr. 7—8.

Ekonom

kawaler, mogący się wykazać dobremi świadectwami, **poszukuje posady** od 1go Czerwca lub Lipca. Adres: **poste restante Medyka S. S. 100.** 858 1 2

Dwupiętrowa kamienica

wolna od podatku **urządzona z komfortem** jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udziela Dr. Jan Jakubowski, adwokat w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, Nr. 43. Pośrednictwo wykluczone. 865 1 3

L. 11646

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie król. stoł. miasta Krakowa jest do obsadzenia posada **II. Wiceprezydenta miasta** z płacą roczną 2600 złr., kwaterowem 520 złr. i z dwoma pięcioleciami po 260 złr. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać świadectwami złożonych na uniwersytecie trzech egzaminów teoretycznych wydziału prawniczego, świadectwem złożonego egzaminu praktycznego z ustawodawstwa i postępowania polityczno-administracyjnego, nareszcie świadectwami dotychczas wykonywanej służby publicznej.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce prezydenta miasta **najpóźniej do 24 kwietnia b. r.**

Kraków, dnia 7 kwietnia 1893.

Prezydent 866 1 3 *Szlachtowski.*

Majątek w powiecie Lisko

składający się z 600 morgów obszaru, w tym 200 morgów starego wartościowego lasu, budynki piękne, nowe, obszerne, suchy dochód z karczmy 600 złr., inwentarz żywy do nabycia, hipoteka czysta, kolej w 5 kilometr., poczta loco.

Z powodu ciężkiej choroby właściciela **do sprzedania za 36 tysięcy wraz z inwentarzem martwym i zasiewami wiosennemi.** Wiadomość w **Biurze wywiadowczem Józefa Birklego, Lwów, Trybunalska L. 4.** 861 1 3

L. 625.

Ogłoszenie licytacyi.

Dobra miejskie Suchodół, położone w oddaleniu 3 klm od miasta powiatowego Krosno, będą **w drodze licytacyi w dniach 26 kwietnia i 18 maja 1893** w magistr c-e krośnieńskim **wydzierżawione.**

Cena wywołania 1500 złr. jako roczny czynsz dzierżawny, wadyum 150 złr. — Warunki licytacyjne do przejrzenia w Magistracie krośnieńskim. 840 2 3

Magistrat król. wol. miasta Krosno, dnia 24 marca 1893.

Burmistrz *Dr. Czajkowski.*

Echa minionych lat

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów Konfederacyi Barskiej, Konstytucyi 3go Maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legionów, wojen Napoleońskich i późniejsze dotąd nie znane, wydał **J. Horoszkiewicz.** 859 1 3

Cena: 2 zeszyty 4-to słowa i nuty **3** złr. **50** centów.

Główny skład w Krakowie w **Księgarni Gebethnera i Sp.** we Lwowie w Księgarni **Seyferta i Czajkowskiego.**

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem teraźniejszości jest uprzyw. **„galwano-elektr. aparat do samodzielnego używania",** który **w przypadkach osłabienia** (osłabieniu siły męskiej) zawsze z najlepszym skutkiem jest używany i przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco polecany.** Bardzo łatwe zastosowanie aparatu. W kieszeni w etui wygodnie można go nosić. **Opis** aparatu darmo. W zapieczętowanej kopercie za nadesłaniem marki za 10 ct. Można dostać u c. k. uprzyw. właściciela i wynalazcy **J. Augenfelda,** Wiedeń, I., Schulerstrasse, 18 560 7 0

KRYNICA.

Czerpanie i rozsyłka wód mineralnych rozpoczęta.

Zamówienia przyjmuje 8-9 1 3

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Inteligentnej osobistości

w Krakowie poszukuje się do przyjmowania zamówień dla starego znacznego **kantoru wymiany** we **Wiedniu.** Oferty **tylko** od osób, znajdujących się na dobrem stanowisku w społeczeństwie z rozległemi znajomościami przyjmuje pod adresem: **Vertretung, 802, ekspedycya ogłoszeń** 875 1 6 **Henryk Schalek, Wiedeń.**

Samodzielne

wodociągi

dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne

samodzielne

wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 10 50

pomp

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).

Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie.

Piękność

osiągnąć przez mycie mydłem jest niemożebne, a jednak **mydło liliowe z perfumeryi Equitable** jest produktem, który wielki podziw wywołał w Europie i posiada znakomite przymioty, dla których nie powinno go brakować na żadnej toalecie. Sztuka po **35 ct.**

Do nabycia **w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F A. Grigara, Rynek, 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J. Zaplatalskiego, Rynek główny, u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego: **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma. 751 1 3

Szczegółowe urządzenia dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia tychże, **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe** i **pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.
353 11 50 **Biała.**

Prawdziwe węgierskie górskie wina

stare białe stołowe wino	. . .	za litr 28 ct.
„ „ „ „	I. . .	za litr 32 ct.
„ „ „ „	Riesly	za litr 35 ct.
„ „ „ „	Moorer 1872	„ 40 ct.

Czerwone wina od 40 ct. wyżej za litr.

Ausbruch tłuste i słodkie, **Tokajskie** lub **Ruster** litr po 75 ct. 6 0 4 5

Rozsyłka w naczyniach od 15 litrów wyżej za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Beczułki odesłane franco przyjmuje po cenach fakturowych napowrót

Ig. Spitzer's Witwe
Weingärtaer u. Kellerei Pressburg (Ungarn).

Wszelkie urządzenia fotograficzne

oraz **całe laboratoryum są do sprzedania** u byłego fotografa.

Wiadomość w **Zakładzie Helclów w Krakowie** u portyera. 850 2 3

Apteki

z obrotem rocznym wyżej 8000 złr., poszukuje **natychmiast do kupna Otto Saudauer,** magister farmacyi, **w Samborze.** 851 2 2

Krakowskie Stowarzyszenie

Pracy kobiet

w Rynku, A—B, L. 43, I p.,

przyjmuje

wszelkie zamówienia tak drobne jak i całe wyprawy **w zakresie białego szycia i haftu,** bielizny męskiej, damskiej oraz kościelnej, **z materyałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Płótna i bielizna stołowa krajowego wyrobu ze znaną z dobroci marką **„Prządka"**, po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego 787 4 10

C. i k. pat. hygieniczne preparaty

do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów:

Eucalyptus-esencya do ust. Najsilniej antimiazmatyczna i antiseptyczna, dlatego środek ochronny przeciw katarom jamy ustnej i w ogóle przeciw miazmatycznym zakażeniom przez organy oddychania. Flakon złr. 1.20, ½ flak. 65 centów.

Puritas, specyficz. mydło do ust. Oddawna słynny i jedyny, już w roku 1862 w Londynie medalem odznaczony, jako najdelikatniejszy i najskuteczniejszy środek. Dawka **1** złr.

Dr. Med. C. M. Faber, dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc.

Składy we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w kraju i za granicą.

Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3. 172 20 30

Słynne w całym świecie klattauskie wspaniałe

goździki

odszczególnione w r. 1891 w Pradze najwyższą nagrodą wielkim srebrnym medalem, w r. 1892 w Wiedniu 4 medalami i 3 nagrodami uznania w złocie i srebrze.

Polecam moje wielkie zapasy goździków z dobremi korzeniami, teraz (niezawodnie) kwitnących, olbrzymich, i tak: 12 gatunków złr. 2.50, 25 gat. 5 złr., 50 gat. 9.50, 100 gat. 18 złr. Te same w pięknych zestawieniach 100 sztuk złr. 8.50, 50 sztuk złr. 4.50. Następnie bogaty wybór renom. **pelargonij** wszelkiego rodzaju, **ułanek** (fuksyj), **róż, georginij** itp.

Cenniki na żądanie darmo.

770 7 10 *Józef Walter,* specyalista w hodowli goździków **w Klattau.**

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 13 40

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 74 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka poczęwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne

Cena za 1000 sztuk

Sosna zwyczaj. 1 i 2-letnia	po 50 ct. i 1 złr.
„ czarna 2-letnia	„ „ „
„ amerykańska 2-letnia . .	po złr. 3·50
Świerk 2, 3, 4 i 5-letni po złr.	1, 1.50, 2, 2·50
Modrzew 2, 3 i 4 letni „ „	2, 2·50 i 3·—
Olcha 2, 3 i 4-letnia „ „	2·50, 3 i 3·50
Brzoza 2, 3 i 4-letnia „ „	2·50; 3 i 3·50
Jasion 1-roczny 8 — 15 cm. . . .	złr. 3·50
Jawor 1-roczny 10 — 25 cm. . . .	„ 4·—
Klon 2-letni 25 — 40 cm.	„ 6·—
Akacya od 30—50, 80—100 cm.	złr. 2, 2·50, 3 i 4.
Crategus (na żywopłoty) 15-30, 25-40 cm.	8 i 10 zł.

Nasiona

Cena za funt = ½ klgr.

Sosna zwyczajna	złr. 1·60
„ czarna	„ 1·10
„ amerykańska	„ 4·—
Świerk	„ 1.10
Modrzew	„ 2·—
Akacya	30 ct.
Brzoza	40 „
Olcha	50 „
Jasion	30 „

Dostawa do kolei darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta. 525 13 25

Drzewka ogrodowe

Cena za 100 sztuk

Dziczki jabłoń . . .	25 — 50 cm.	1 złr.
Dziczki gruszek . . .	15 — 25 „	1 „
Leszczyna gat. wyb. .	25 — 50 „	3 „
Porzeczka duża słodka czerwona . . .		6 „
Lipa szerokolistna . .	25 — 50 „	4 „
Kasztan zwyczajny . .	25 — 50 „	3 „
Cierń Chrystusa . . .	70 — 100 „	4 „
Wiąz	70 — 100 „	5 „
Jasion	100 — 140 „	4 „
Jawor	100 — 140 „	5 „
Klon	100 — 140 „	5 „
Akacya	120 — 150 „	2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Swierki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę. — W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacyi kolei.

Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów. st. tel. Czarna.

Fabryczny skład

KORKÓW

wprost z Hiszpanii, oraz

wyborowe drzewo korkowe

ma na składzie i poleca **po możliwie najtańszych cenach** handel pod firmą 820 3 6

J. KOSZ
w Krakowie, ul. Grodzka.

Od dnia 1 stycznia 1893 roku wychodzi we Lwowie

„Przedświt"

jedyny w Galicyi i Wielkiem księstwie Poznańskiem **dwutygodnik dla kobiet.** Pojawia się każdego 5 i 20 dnia w miesiącu i zawiera oprócz artykułów treści naukowej, pedagogicznej, także powieści, opowiadania, poezye, wskazówki praktyczne, sprawozdania z dziedziny literatury i sztuki. Od czasu do czasu pomieszcza **„Przedświt"** ryciny do tekstu.

Jako bezpłatny dodatek do **„Przedświtu"** wydaje redakcya **Encyklopedyę gospodarstwa i przemysłu domow. dla kobiet.**

Przedpłata wynosi rocznie 3 złr. 60 ct., półrocznie złr. 1·80, kwartalnie 90 ct., miesięcznie 30 ct.

Główna agencya na Kraków **w księgarni Zwolińskiego** (Kraków ul. Grodzka, 40), tam też można **„Przedświt"** nabywać.

Adres Redakcyi: **Lwów, ul. Szeptyckiego, 31.** 499 14 0

Kantorzysta

władający dobrze w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, katolik, z pięknem wyrobionem pismem, potrzebny jest **zaraz** do większego przedsiębiorstwa fabrycznego. 829 3 3

Oferty z podaniem uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Nader ładne próbki dla prywatnych klientów darmo i opłacone.

Książki zawierające bardzo wielki **wybór próbek,** dla **krawców** nieopłacone.

Nie daję **żadnego opustu** od $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ złr. na metrze, jak i **żadnych podarunków** dla krawców, jak się to dzieje ze strony konkurencyi na szkodę kupujących, ale mam tylko **stałe ceny, bez opustu,** żeby **każdy Prywatny gość** mógł **dobrze i tanio** kupić. Dlatego proszę tylko **moje książki z próbkami** kazać sobie pokazać.

Również ostrzegam przed **listami konkurencyjnemi i podwójny opust cen obiecującemi.**

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa** przepisane uniformowe sukno dla **c. k. urzędników,** również dla **weteranów, straży ogniow., gimnastyków,** sukna **liberyjne,** na **bilardy** i **stoliki do gry, do pokrycia wozów, loden** także nieprzepuszczający wody na **ubrania dla strzelców, materyały do prania, pledy do podróży** od złr. 4—14 itd.

Kto chce nabyć cenne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane sukna, a nie tanie **szmaty,** które zaledwie warte są **roboty krawieckiej** niech się zwróci do

Jana Stikarofsky'ego
w Bernie
(Manchester austr.)

Największy fabryczny skład wartości ½ miliona złr.

Aby przedstawić **wielkość** i **możność wypełnienia zobowiązań** oświadczam, że w moim **ręku** zjednoczony jest **największy export sukna w Europie, wyrób** kamgarnów, **dodatków krawieckich** i wielka **introligatornia** tylko dla własnych potrzeb. Aby się o tem naocznie przekonać można, zapraszam **P. T. Publiczność,** skoro się sposobność zdarzy, do zwiedzenia lokalów mojego **Zakładu,** w którem 150 ludzi jest zatrudnionych.

Wysyła tylko za zaliczką!

Korespondencya w językach niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 393 17 24



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 34 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski
Kraków, Wielopole, 18.

Universalgrün

prawdziwy, niezmieniający koloru pod wpływem wapna, wyrabiają **w uznanej jakości** jako specyalność i utrzymują na składzie pod własną firmą 595 6 12

w Krakowie, ul. Zielona, 7,
Louis Hessel & Co.
Fabryka farb w Aussig.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19.

poleca

na sezon wiosenny i letni

Kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia jak najspieszniej. 804 4 12

Epilepsyę

leczy się gruntownie. Tysiące dowodów cudownego 184 tego wyniku. 13 50

Wyczerpujących wiadomości udziela za przysłaniem marki na odpowiedź:

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po **4 złr. za korzec** wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 436 16 20

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 43 0

Restauracya hotelowa

z ogrodem i urządzeniem, w pięknem położeniu, **każdego czasu do wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami. 818 3 3

Wiadomość **w Hotelu Centralnym.**

5—10 złr.

dziennego pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto się chce zająć sprzedażą prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych.** Zgłoszenia pod „Lose" do Annoncen-Exped. **J. Danneberg, Wien, I., Kumpfgasse, 7.** 726 5 10

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 345 19 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

W sprawach podatku wódczanego

i w ogóle konsumcyjnego udziela specyalnej informacyj **Biuro prawnicze** starosty **Reichelta, Lwów, ul Kilińskiego, 2.** 845 2 3

Wysoką prowizyę

exent **stałą pensyę** płacimy **agentom,** zajmującym się **sprzedażą na raty losów prawnie dozwolonych** — Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft **Adler & Comp. Budapest.** 629 10 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryk Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny redaktor: A. Szyjewski.